SOBOTA, 30
NIEDZIELA, 31
PAŹDZIERNIKA
PONIEDZIAŁEK,
1 LISTOPADA
1976 ROKU
WYD. AB

26·IV·1945
NIE RZUCIŁA ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Kurier Szczeciński

Nr 246 (9935) Rok założenia 1945 Cena 1 złoty

„Społem" zwiększa i urozmaica ofertę

Więcej wyrobów z własnych zakładów

WARSZAWA. Zaspokojenie potrzeb miejskiego rynku żywnościowego jest dla „Społem" problemem pierwszoplanowym. Organizacja ta prowadzi ok. 33 tys. sklepów spożywczych i blisko 10 tys. zakładów gastronomicznych. Służby handlowe „Społem" kładą nacisk na zwiększanie i urozmaicenie dostaw towarowych, w związku z czym wszystkie społemowskie zakłady przemysłu spożywczego pracują obecnie na 3 zmiany. Dotyczy to również większości spośród 3 tys. własnych placówek przetwórstwa spożywczego.

W BIEŻĄCYM kwartale mają one przekazać do sklepów dodatkowe artykuły wartości co najmniej 476 mln zł, a w 1977 r. — 1 140 mln zł. Będzie to przede wszystkim pieczywo zwykłe i cukiernicze, słodycze, makarony, pierożki, sosy, ciasta w proszku wyroby wędliniarskie itp.

INTENSYWNIE rozwijają też produkcję wyrobów garmażeryjnych duże restauracje, które do tej pory nie wykorzystywały w pełni swoich możliwości wytwórczych. Potrzebne są szczególnie takie wyroby jak sałatki jarzynowe, naleśniki, gołąbki hamburgery czy gotowe dania rybne. Kuchnie restauracyjne i stołówkowe powinny skierować do sklepów w IV kwartale br. dodatkową „porcję" wyrobów garmażeryjnych za blisko 400 mln zł.

Warto również podać, że do końca br. „Społem" uruchomi jeszcze 150 punktów małej gastronomii. W przyszłym roku przybędzie 1 tys. tego typu placówek w lokalach sklepowych położonych przy ruchliwych ulicach. Ponadto 100 dalszych osiedlowych zakładów gastronomicznych wprowadzić ma jeszcze w br. sprzedaż abonamentowych posiłków — obiadów domowych.

Po wizycie premiera Danii w Polsce

Ogłoszenie wspólnego komunikatu

WARSZAWA. Jak już informowaliśmy dobiegła końca 4-dniowa wizyta oficjalna, jaką złożył w Polsce premier Królestwa Danii Anker Joergensen. W piątek ogłoszony został komunikat polsko-duński omawiający przebieg i wyniki wizyty. A oto tezy wspólnego dokumentu.

(Dokończenie na str. 2)

Płonęło 150 budynków

Gigantyczny pożar w japońskim mieście Sakata

TOKIO PAP. Gwałtowny pożar wybuchł w piątek w dzielnicy handlowej japońskiego miasta Sakata. Wybuchł on późnym wieczorem w jednym z tamtejszych kin i dzięki silnemu wiatrowi ogarnął wkrótce sąsiednie domy towarowe i inne budynki. Po pewnym czasie płonęło 150 budynków na 70 tys. metrów kwadratowych. Przyczyna wybuchu pożaru nie jest znana.

Halny wiatr w Tatrach

ZAKOPANE, 29 bm. od wczesnych godzin rannych zaczął wiać w Tatrach wiatr halny. Jego prędkość wynosiła 15 m/sek, a w porywach do 23 m/sek. Na Kasprowym Wierchu temperatura podskoczyła do plus 1. W Zakopanem na nasłonecznionych balkonach mierzono już we wczesnych godzinach przedpołudniowych plus 20 stopni.

Wiatr unieruchomił kolej linową na Kasprowy Wierch.

Deutsches Theater na szczecińskiej scenie

Finałowy akcent Dni Teatru NRD

GOŚCINNY występ sceny kameralnej Teatru Narodowego NRD ze spektaklem „Jarmark w Plunderswellern" zakończył wczoraj dekadę poświęconą w naszym kraju sztuce teatralnej NRD. Szczecińska publiczność miała okazję obejrzeć widowisko o nieprzeciętnych walorach artystycznych i poznawczych (w odniesieniu do kręgu zainteresowań scenicznych widzów NRD).

(Dokończenie na str. 2)

Następny numer „Kuriera" ukaże się we wtorek o zwykłej porze

„Statek solidarności"

HELSINKI PAP. Z Helsinek odpłynął „statek solidarności" — radziecki motorowiec „Kunda", należący do żeglugi estońskiej. Statek ten zawinie do 8 portów różnych krajów Europy, gdzie na jego pokład załadowane będą leki, sprzęt medyczny i artykuły żywnościowe, zakupione z funduszów zebranych przez ruchy obrońców pokoju w tych krajach przeznaczone dla ludności Libanu, która ucierpiała w czasie wojny domowej.

Przed Świętem Zmarłych

Pamięci tych, co odeszli...

W OSOBLIWEJ porze roku obchodzimy Święto Zmarłych. W chwili, kiedy już przemija czas jesieni dojrzałej i rodnej, a jeszcze natura nie pogrąża się w zimową martwotę. Szczególne to tło: sprzyja nastrojowi szacunku i czci wobec dorobku życia naszych już nieobecnych, a jednocześnie umacnia nas w świadomości, że nie przestali dla nas istnieć.

Pradawne i nowsze tradycje złożyły się na dzisiejsze formy zewnętrznego okazywania hołdu i pamięci dla nieżyjących. Dla tych, którzy zginęli w imię naszego narodowego i społecznego bytu; i tych, którzy trudem swoim ulepszyli i upiększyli nasz dzień dzisiejszy; i tych, których zwykłe życie poucza nas, jak żyć należy, jak na naszej drodze umieć wybrać to co najwartościowsze.

SZCZEGÓLNIE mocno jesteśmy związani pamięcią z najbliższymi, którzy jeszcze nie tak dawno żyli z nami. Gdy wśród spełniania tradycyjnych zaduszkowych obrządków trafi się nam chwila zadumy, chwila uczuciowego obcowania z osobą bliską, a na zawsze nieobecną, wtedy inaczej, sprawiedliwiej niż za jej życia oceniamy jej czyny, postawy, cele — jej charakter. Wyraźniej się widzi, co pod względem ogólnoludzkich wartości było w jej życiu dobre i przez to piękne, a co takim nie było. Wyraźniej też się widzi siebie; co było właściwe lub błędne w naszym wobec niej postępowaniu.

WSPOMINAJĄC bliskich, niejako rozliczając się z nimi, nieuniknienie zestawiamy rachunek własnych potknięć i zwycięstw nad sobą. Czyśmy kogo nie skrzywdzili? Jaki z nas pożytek ma społeczeństwo? Jak nas ocenią najbliżsi, kiedy przejdziemy na tamtą stronę? A inni?

Pod wpływem takich myśli kielkują w nas szlachetne postanowienia, czujemy się moralnie pokrzepieni, mocniejsi.

TAKA CHWILA, co prawda, trwa krótko, a z budujących postanowień wiele gubimy u wyjścia z cmentarza. Coś z nich jednak, jakaś cząstka, gdzieś w głębi duszy zostaje... (B. R.)

EDWARD GIEREK wita się ze szczecińską delegatką — Danutą Łukowską.

Po spotkaniu E. Gierka i P. Jaroszewicza z członkami Prezydium ZG ZNP

„Było to ważne wydarzenie" — mówi „Kurierowi" szczecińska delegatka

JAK WIADOMO, 28 października I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek i premier PRL Piotr Jaroszewicz spotkali się z członkami Prezydium nowo wybranego Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Władze związku reprezentowali członkowie Prezydium Zarządu Głównego ZNP, a wśród nich **Danuta Łukowska** — dyrektor Studium Wychowania Przedszkolnego w Szczecinie:

— *BYŁO TO dla nas — nauczycieli wielkie wyróżnienie, a zarazem dowód uznania za przebieg ogólnopolskiego XII Zjazdu ZNP, jego atmosferę i za postawę pedagogów do aktualnych problemów kraju — powiedziała „Kurierowi" Danuta Łukowska.*

W spotkaniu brało udział 19 członków Prezydium. Uczestnicy poinformowali I sekretarza KC i premiera o głównych kierunkach pracy wytyczonych przez XII Zjazd ZNP; z wielką uwagą i zainteresowaniem wysłuchano naszych koncepcji dotyczących roli ogniw związkowych w doskonaleniu systemu oświatowego w przygotowaniu warunków i kadr nauczycieli dla szkoły 10-letniej oraz postulatów w sprawach socjalno-bytowych członków związku.

— *W kolejnych wystąpieniach objęty został całokształt spraw środowiska nauczycielskiego w Polsce, ilustrowanych przykładami z poszczególnych województw. Np. delegat z Łodzi przedstawił problemy nauczycieli akademickich, zaś de-*

(Dokończenie na str. 2)

Delegacja partyjno-państwowa z E. Gierkiem złoży wizytę w ZSRR

WARSZAWA. Na zaproszenie Komitetu Centralnego KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Ministrów ZSRR, w pierwszej połowie listopada 1976 roku uda się do Związku Radzieckiego z oficjalną wizytą przyjaźni partyjno-państwowa delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, z I sekretarzem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwardem Gierkiem.

Prasa indyjska o zapowiedzi przyjazdu E. Gierka

ZAPOWIEDŹ przyjazdu I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka do Indii w styczniu 1977 roku była w piątek czołową wiadomością zagraniczną w serwisach informacyjnych radia i telewizji w Delhi. W swym głównym dzienniku telewizja stołeczna podkreśliła, że będzie to ze strony polskiej pierwsza wizyta w Indiach na tak wysokim szczeblu. Agencja Samachar zwraca uwagę na szybki rozwój współpracy między Indiami a Polską zarówno w dziedzinie gospodarczej jak też politycznej. Przypomniała również wizytę w Indiach w 1973 r. premiera Piotra Jaroszewicza, a także ubiegłotygodniowy pobyt ministra Jerzego Olszewskiego.

◆ Dziś 12 stron plus Harcerski Trop ◆ Z punktu widzenia zdrowia ◆ Cena 1 zł ◆

25 77

Szczecińska delegatka

(Dokończenie ze str 1)

legatka z Kielc mówiła o problemach szkolnictwa wiejskiego. Dużo miejsca w wypowiedziach uczestników spotkania zajęły sprawy przygotowania kadr nauczycielskich do zadań, dydaktycznych i wychowawczych w nowej szkole.

— Na wszystkie postawione przez nas pytania uzyskaliśmy szczegółowe odpowiedzi. Wyszliśmy z przekonaniem, że nasze problemy są znane i rozumiane przez najwyższe władze.

— Na zakończenie I sekretarz KC PZPR wypowiedział się na temat wychowania młodego pokolenia w duchu wierności ideałom socjalizmu, miłości Ojczyzny, o szacunku dla państwowości polskiej, obywatelskiej dyscyplinie i aktywności.

— Wczoraj (w piątek — przyp. red.), bezpośrednio po powrocie z Warszawy musiałam podzielić się wrażeniami z koleżankami i kolegami grona pedagogicznego naszej szkoły. Ostatnie lata przyniosły duży postęp w rozwoju nauki i oświaty. Uległy wzbogaceniu metody pracy wychowawczej z młodzieżą a także warunki socjalno-bytowe nauczycieli. Sporo jest jednak jeszcze do zrobienia, zwłaszcza w sprawach dotyczących głównych kierunków naszej pracy w nowym systemie edukacji i budownictwie obiektów szkolnych. Warszawskie spotkanie I sekretarza KC PZPR i premiera z Prezydium ZG ZNP było istotnym krokiem zmierzającym do realizacji ambitnych planów oświaty w naszym kraju.

(pik)

Laureaci konkursu „Otwarte drzwi klubów". (Fot. Z. Jodkowski)

Nagrody dla najlepszych

Finał prezentacji „Otwarte drzwi klubów"

CELEM AKCJI „Otwarte drzwi klubów" było uaktywnienie i uatrakcyjnienie prowadzonych przez placówki kulturalno-oświatowe form pracy oraz inspiracja różnorodnych inicjatyw wiążących te placówki z życiem i potrzebami nie tylko zakładu patronackiego czy instytucji nadzorującej, lecz przede wszystkim ze społeczeństwem naszego miasta.

PREZENTACJE ukazały dorobek w pracy programowej oraz możliwości wykorzystania istniejącej bazy materialnej placówek kulturalno-oświatowych w mieście i na peryferiach.

Wczoraj, w Zamku Książąt Pomorskich wręczone zostały puchary, nagrody i wyróżnienia przyznane najlepszym. Pierwsze miejsce zajął **Dom Kultury Kolejarza.** Przedstawicielowi klubu wręczony został puchar redakcji „Kuriera Szczecińskiego". Drugie miejsce i puchar WDK przyznano DK Spółdzielni Mieszkaniowej „Wspólny Dom", zaś Spółdzielczy Dom Kultury (III miejsce), otrzymał puchar Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego.

Z klubów grupy drugiej — objętych inną klasyfikacją, trzy kolejne miejsca zajęły: „Pocztylion" — puchar Rozgłośni Polskiego Radia w Szczecinie, Klub Fabryczny „Chemitex-Wiskord" — puchar WRZZ oraz Klub Fabryki Mechanizmów Samochodowych „Polmo" — puchar Wydz. Kultury i Sztuki UM.

Przyznane zostały również nagrody indywidualne za aktywny udział w prezentacjach i za postawę w działalności programowej klubów, które otrzymali: **Michał Kalinowski, Danuta Samełuk, Krystyna Wojcielewicz, Zofia Bułgajewska i Alojzy Bartoszewski.** Wszyscy pozostali uczestnicy „Otwartych drzwi klubów" otrzymali dyplomy i albumy pamiątkowe.

ORGANIZATORAMI prezentacji, które odbywały się pod patronatem Szczecińskiej Rozgłośni Polskiego Radia i naszej redakcji byli: Wojewódzki Dom Kultury, Wojewódzka Rada Związków Zawodowych oraz Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego.

(pik)

Gdy jedziesz do NRD

Propozycje na koniec tygodnia

NEUBRANDENBURG

Friedrich-Wolf-Theater (Neustrelitz): sobota g. 19.30 — „Rybka weczworo"; niedziela g. 19.30 — „Cnotliwa Zuzanna".

Teatr w Ankiam: sobota g. 20 — „Małżeństwo" wg M. Gogola; niedziela g. 20 — kabaret.

Teatr w Prenzlau: sobota g. 19.30 „Współwinowajcy".

Dom Kultury (Neubrandenburg): niedziela g. 19.30 — wieczór pieśni operowych. Solista — R. Suess z Opery Berlińskiej.

Ginnazjum przy Kraemerstrasse: sobota i niedziela g. 10—16, pokaz egzotycznych ptaków.

Muzeum w Neustrelitz: sobota i niedziela g. 10—16 — „Krakowskie impresje" fotografika H. Junga.

(jk)

Z prac Prezydium Rządu

WARSZAWA. Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 29 października br. Prezydium Rządu odbyło swoje kolejne posiedzenie. Rozpatrzono wstępne zamierzenia, których celem jest przyspieszenie rozwoju i kompleksowe doskonalenie gospodarki wodnej. Chodzi o zapewnienie — zarówno w latach najbliższych, jak i w dalszej perspektywie, do roku dwutysięcznego — dostaw niezbędnych ilości wody dla ludności miast i wsi oraz dla przemysłu i rolnictwa, a także o ochronę wód przed zanieczyszczeniem i o stworzenie warunków zabezpieczających przed powodziami najbardziej zazwyczaj zagrożone rejony kraju.

Z kolei Prezydium Rządu rozpatrzyło przebieg i dotychczasowe wyniki przedsięwzięć podjętych w dążeniu do skoncentrowania robót na inwestycjach kontynuowanych, zwłaszcza tych, które mają duże znaczenie dla gospodarki, w pierwszym rzędzie zaś dla rozwijania produkcji towarów przeznaczonych na rynek i eksport.

Prezydium Rządu wysłuchało informacji ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych o zaawansowaniu robót na wykonywanych przez ekipy polskie odcinkach gazociągu orenburskiego i ropociągu połockiego. Podkreślono wielkie znaczenie tych przedsięwzięć dla naszej gospodarki, a zwłaszcza dla pomyślanego na długą metę zabezpieczenia jej potrzeb surowcowych.

W kolejnym punkcie obrad powzięto decyzje stwarzające odpowiednie warunki produkcyjno-techniczne do sprawnej realizacji zawartego przed kilku miesiącami kontraktu na budowę na Węgrzech, w miejscowości Kaba koło Debreczyna, cukrowni o dużej zdolności przerobowej.

Ustalono także przedsięwzięcia mające na celu powiększenie zdolności produkcyjnych w przemyśle farmaceutycznym i perfumeryjno-kosmetycznym. Pozwoli to w niedalekiej przyszłości rozwinąć eksport tych wyrobów oraz poprawić zaopatrzenie rynku wewnętrznego.

Prezydium Rządu rozpatrzyło również wyniki prac zespołu do spraw racjonalnego i oszczędnego gospodarowania papierem, tekturą i przetworami papierniczymi.

Ogłoszenie wspólnego komunikatu

(Dokończenie ze str. 1)

▲ **Premierzy P. Jaroszewicz i A. Joergensen omówili szereg problemów międzynarodowych, jak również stosunki polsko-duńskie. Wyrażono zdecydowaną wolę przyczyniania się do zapewnienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Podkreślając wielkie znaczenie aktu końcowego KBWE wyrażono zdecydowaną wolę pełnej realizacji wszystkich jego zasad i postanowień. Opowiedziano się za pozytywnym rozwojem stosunków między państwami RWPG i EWG. Omówiono również niektóre inicjatywy dotyczące współpracy europejskiej m. in. w dziedzinach ochrony środowiska, polityki energetycznej, transportu a także współpracy w regionie Morza Bałtyckiego. Wskazano na pilną potrzebę przedsięwzięcia efektywnych kroków prowadzących do wstrzymania wyścigu zbrojeń i osiągnięcia postępu na drodze do powszechnego i całkowitego rozbrojenia.**

▲ **Stosunki polsko-duńskie: szefowie rządów wyrazili zadowolenie z dotychczasowego ich stanu i wyrazili przekonanie, że będą się one jeszcze bardziej rozwijać z korzyścią dla obu krajów i dla dobra procesu odprężenia w Europie. Wyrazili zdecydowaną wolę nadania większego rozmachu i stworzenia lepszej równowagi w stosunkach gospodarczych między dwoma krajami.**

Anker Joergensen zaprosił Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza do złożenia oficjalnej wizyty w Danii. Zaproszenia zostały przyjęte z zadowoleniem. Terminy wizyt zostaną ustalone w drodze dyplomatycznej.

(PAP)

Żołnierze NAL NRD — członkowie FDJ goszczą w Szczecinie

ROZWIJAJĄ SIĘ przygraniczne kontakty i umacnia braterstwo broni polskich i NRD-owskich żołnierzy. Na zaproszenie Rady Młodzieżowej ZSMP Pomorskiego Okręgu Wojskowego i Rady Młodzieżowej ZSMP 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej przybyła do Szczecina 50-osobowa grupa żołnierzy Narodowej Armii Ludowej NRD — członków FDJ (Wolnej Młodzieży Niemieckiej) reprezentujących okręg Neubrandenburg. Grupie przewodniczy mjr Steffen Joerg.

Wczoraj żołnierze — członkowie FDJ spotkali się w 5 Kołobrzeskim Pułku Zmechanizowanym z żołnierzami polskimi — członkami ZSMP. Zwiedzono Salę Tradycji Pułku, zapoznano się z bojowym szlakiem i historią jednostki a także osiągnięciami w służbie i pracy społecznej. Odbyły się także spotkania środowiskowe, podczas których wymieniono upominki.

Dziś rano żołnierze NAL NRD oraz żołnierze LWP spotkali się z aktywem młodzieżowym Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego a następnie zwiedzili miasto.

PO POŁUDNIU goście złożą wieniec pod Pomnikiem Braterstwa Broni na Cmentarzu Centralnym. Następnie w jednej z jednostek Garnizonu Szczecińskiego odbędzie się wiec przyjaźni. Wieczorem na przejściu granicznym w Lubieszynie nastąpi pożegnanie żołnierzy NAL NRD — członków FDJ.

(wit)

Apel do starych leśników

Powstaje muzeum lasu

ZAPADŁA już decyzja o powołaniu jedynej w Polsce, specjalistycznej placówki muzealnej poświęconej sprawom lasu. Zostanie ona zorganizowana w byłym muzeum regionalnym w Szczecinku, a więc na skrzyżowaniu wielu szlaków turystycznych.

Celem muzeum jest zgromadzenie i eksponowanie wszelkich pamiątek i dowodów wzajemnego oddziaływania na siebie człowieka i lasu w aspekcie historycznym.

NOWA placówka zwraca się z apelem do wszystkich osób związanych obecnie lub w przeszłości z pracą w lesie o pomoc w zgromadzeniu wszelkich przedmiotów i pamiątek łączących się z kulturą leśną i działalnością leśników w przeszłości. Organizatorom szczególnie zależy na wszelkiego rodzaju narzędziach, które wyszły już z użycia, egzemplarzach pism i wydawnictw, czasopism fachowych dotyczących gospodarki leśnej i łowiectwa, instrukcji i regulaminów, map lasów, pamiętników, albumów i temu podobnych dokumentów z przed roku 1945. Poszukiwane są także dokumenty i zdjęcia archiwalne na temat pracy zawodowej leśników, mundury, ubiory i akcesoria codziennego użytku pochodzące z przed roku 1945, zdjęcia i dokumenty dotyczące udziału leśników podczas walk o niepodległość Polski oraz przedmioty sztuki i twórczości amatorskiej dotyczące leśnictwa.

WSZYSTKICH, którzy pragnęliby wzbogacić zbiory przyszłego muzeum, kierujemy pod właściwy adres: Muzeum Regionalne, 78-400 Szczecinek, ul. Księżnej Elżbiety 6.

(t)

Dni Teatru NRD

(Dokończenie ze str. 1)

PETER HACKS, jeden z czołowych dramaturgów w gronie twórców naszych sąsiadów zza Odry, opierając się na młodzieńczym, żartobliwym utworze Goethego, nasycił go aluzjami do współczesności pozostawiając kostium XVIII-wiecznej stylizowanej ludowej zabawy. Przez scenę, na której ustawiono... scenę wędrownego teatrzyku, przewijają się włóczędzy, rysownik żandarm, dwie kobiety, aktorzy. Nadto odsłania się kurtyna teatrzyku, który pokazuje jarmarcznej gawiedzi sceny biblijne w wykonaniu trupy aktorskiej. Całość następujących po sobie jak w kalejdoskopie prezentacji poszczególnych postaci składa się na barwny obraz ludowej obyczajowości i humoru. Osiem naście ról tego spektaklu wykonuje trójka aktorów: Cox Habema Dieter Franke i Eberhard Esche, błyskawicznie zmieniających kostiumy a wraz z nimi charakter przedstawianych osób, z całkowitą swobodą przekształcających się z wesołych i młodych w godnych i starych a nawet z mężczyzn w kobiety. Muzykując na siedmiu instrumentach towarzyszy scenicznej zabawie Uwe Hilbrecht. Reżyserem przedstawienia jest Klaus Piontek a autorem ciekawej scenografii — Vaclav Sramek.

Występ Deutsches Theater dostarczył nam wielu niezapomnianych wrażeń.

*

W SKŁADZIE delegacji twórców teatralnych NRD znajdował się główny reżyser Deutsches Theater — Gerhard Wolfram. Oto co nam powiedział w krótkiej rozmowie przed przedstawieniem:

— JEDYNE, czego mógłbym sobie życzyć — to aby jak najwięcej mieszkańców Szczecina obejrzało ten spektakl. Jesteśmy bardzo ciekawi, jak polscy widzowie przyjmą zaproponowaną przez nas sztukę, jaki będzie jej odbiór. Nasi aktorzy bardzo cieszyli się na to spotkanie — jest to dla nich m. in. sprawdzian ich warsztatu.

Zasadnicze punkty ciężkości dni naszego teatru w Polsce położone zostały na występy w Warszawie, Poznaniu i Szczecinie, który poznaliśmy jako miasto o dużych ambicjach kulturalnych i stałych związkach z życiem artystycznym NRD, m. in. dzięki kontaktom z Rostockiem. Jesteśmy ujęci życzliwością władz partyjnych i administracyjnych oraz naszych przyjaciół z Teatru Polskiego.

(jf)

HANDLOWE informacje tygodnia

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO W SZCZECINIE

MEBLOŚCIANKI — IMPORT AUSTRIA

— „ROBERT" wykonane z okleiny orzech na mat, meble stylowe
— „LINZ" wykonane z okleiny mahoń na mat, układ nowoczesny
— „CAMBIO" wykonane z okleiny mahoń na mat, układ nowoczesny
— „WIENNA" wykonane z okleiny mahoń na mat

poleca pawilon „PLATAN" — ul. Jagiellońska 50/57

KURTKI MĘSKIE

z tkanin wełnianych i elanobawełnianych, ocieplane na podnince, w kolorze: beż, brąz, granat w pełnym asortymencie rozmiarów, w cenach od 1 400 zł do 2 200 zł.

polecają sklepy:
„DOM ODZIEŻOWY" — Al. Niepodległości 19
„MODUS I, II, III" — ul. B. Krzywoustego 79, 72, 67
„TOMASZ" — ul. Świerczewskiego 18

DLA WYGODY KLIENTÓW

zostały zmienione godziny handlu w „ŚWIECIE DZIECKA" — pl. Lotników 1

Obecnie sklep czynny codziennie w godzinach od 9.00—20.00
Zapraszamy!

KAPELUSZE MĘSKIE

filcowe i włosowe w cenie od 128 zł do 354 zł w szerokim asortymencie rozmiarów

polecają sklepy:
— „SOMBRERO" — ul. Wielka 20
— „DOM ODZIEŻOWY" — Al. Niepodległości 19
— „ORFEUSZ" — Al. Wojska Polskiego 51

MEBLE STYLOWE —

produkcji krajowej
— segment „RUBENS" wykonany w okleinie dębowej barwionej
— komplet barowy „RUBENS" wykonany w okleinie dębowej barwionej
— barek „RUBENS" wykonany w okleinie dębowej barwionej
— komplet wypoczynkowy „RUBENS"

poleca pawilon „PLATAN" — ul. Jagiellońska 50/57

ZAKŁAD USŁUG RADIOWO - TELEWIZYJNYCH —

al. Wyzwolenia 76

wykonuje usługi dla ludności i przedsiębiorstw w zakresie napraw:
— magnetofonów szpulowych i kasetowych
— automatów muzycznych
— urządzeń dyspozytorskich typu „Interwox"
— wzmacniaczy akustycznych o mocy od 40 W
— telewizorów tranzystorowych turystycznych.

4045-K

Przeobrażone pustynie Kazachstanu

Miasto ze snów

(Korespondencja z ZSRR)

„PUSTYNIA, STRASZNA PUSTYNIA bez śladu roślinności, piasku i kamienia" — tak pisał o półwyspie Mangyszłak zesłany tu w połowie minionego wieku wielki poeta ukraiński Taras Szewczenko. Dodać należy, że w pobliżu nie było ani jednej ludzkiej osady, ani jednej rzeczki czy strumyka, latem temperatura sięga 30—40 stopni Celsjusza, a zimą mrozy dochodzą do 20 stopni. Do tego hulają tu wiatry. Nie było łatwe wybudowanie miasta na pustyni i kamieniach w najdzikszym zakątku Kazachstanu...

W LATACH kładzy radzieckiej zaczęto zagospodarowywać ten obszar, jak się okazało, niezwykle zasobny w ropę naftową i inne bogactwa naturalne.

Konstantemu Paustowskiemu, który odwiedził te strony w latach 30 naszego wieku, śniły się „błękitne miasta" nad Kaspijem, jak potem napisał w swoich dziennikach.

SZEWCZENKO — owo „błękitne miasto" ze snów pisarza stało się rzeczywistością. Życie zawitało tu wraz z wodą, którą przez wiele lat przywożono tankowcami zza morza. Dzięki zbudowaniu urządzenia odsalającego wodę morską, pracującego w oparciu o energię jądrową wody jest tu nareszcie pod dostatkiem. Pracuje tu poza tym od kilku lat pierwsza w świecie elektrownia atomowa na szybkich neutronach obsługująca miejscowy przemysł.

— NAJWAŻNIEJSZE, że miasto odwrócone zostało „twarzą ku morzu" — mówi architekt Aleksander Kryłow. Wiatr od morza, a także samo morze doskonale wpływa na samopoczucie mieszkających tu ludzi, co przy panujących tu wysokich temperaturach jest sprawą zasadniczą.

PROSPEKT LENINA — główna ulica miasta — biegnie wzdłuż morskiego wybrzeża. Wzdłuż ulicy zbudowano cały ciąg domów mieszkalnych. W każdym znajduje się sklep lub zakład usługowy, kino, kawiarnia, restauracja. Miasto rozciągnięte na kilka kilometrów wzdłuż brzegu dzieli od wody zielony, szeroki bulwar.

Zieleń i kwiaty są w ogóle charakterystyczne dla Szewczenko. Wszystkie tereny zielone znajdują się pod specjalną opieką Instytutu Botaniki Akademii Nauk Kazachskiej SRR. W ciągu kilku lat zasadzono tu ponad 500 gatunków drzew i krzewów. Na miejscach, w których rosną obecnie dęby, sosny i brzozy jeszcze przed 15 laty rozciągały się pustynne piaski.

MIASTO Szewczenko często nazywają miastem przyszłości. I to nie tylko ze względu na nowoczesną, oryginalną architekturę. W najbliższym pięcioleciu odda się do użytku dalszych 15 tysięcy mieszkań. Niedawno otwarto kilka domów użyteczności publicznej: hotel dla 700 gości, Pałac Kultury na 1200 miejsc, Pałac Pioniera i szpital na 1500 łóżek.

Przeciętny wiek mieszkańca wynosi 26 lat. W 1970 roku mieszkało tu 59 tysięcy ludzi, w ubiegłym roku 97 tys., obecnie już ponad 100 tysięcy.

S. KRYŁOW

Nie do wiary

A jednak...

PUBLIKUJEMY kolejną porcję ciekawostek z serii NAJ... opracowanych na podstawie wydanej w USA „KSIĘGI ŚWIATOWYCH REKORDÓW" (Guinness Book of World Records — 1975).

◆ Najdłuższym ze wszystkich robaków jest pewien ich gatunek żyjący w Morzu Północnym. W roku 1964 u wybrzeży Szkocji znaleziono okaz mierzący 59 m długości, który nazwano „pływającą wstęgą".

◆ Jak dotychczas największym jamochłonem był wyłowiony w roku 1865 z wód przybrzeżnych USA — jego przekrój wynosił 2,2 m, a czułki zajmowały krąg o średnicy 30 m.

◆ Morską gąbkę-olbrzyma wydobyto 1909 roku w pobliżu Wysp Bahama. Jej średnica — 1,9 m, waga (przed wyschnięciem) 45 kg, po wyschnięciu — 6 kg.

◆ Tyrannosaurus królewski (w pewnym stopniu przypominający olbrzymiego jaszczura) żyjący przed 75 mln lat na terenach dzisiejszej Mongolii a także Stanów Zjednoczonych, mierzył ponad 15 m długości, stojąc na dwóch nogach osiągał 6 m wysokości, ważył ok. 8 ton. Paszczę miał uzbrojoną w potężne 15-centymetrowe zęby.

◆ W pobliżu miasta Aix-en-Provence (płd. Francja) przed kilkoma laty znaleziono skamieniałe jajko dinozaura, liczące 80 mln lat. Posiada ono wymiary 30×25 cm.

◆ Wymarły przed 80 mln lat krokodyl, zwany „upiorem" a zamiesz kujący obszary dzisiejszych stanów Montana i Teksas (USA) mierzył 16 m długości w czym na głowę wraz z paszczęką przypadało 2 m.

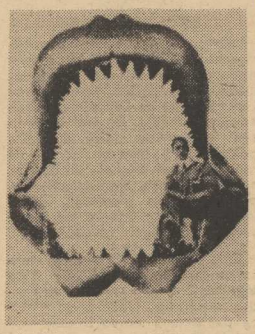

◆ Widoczne na zdjęciu szczęki rekina, królującego w oceanach 25 mln lat temu, postadają w roz warciu 3 m zaś sam otwór gębowy mierzy 2 m, zęby 10 cm. Przypuszczalna długość potwora — 26 m. Eksponat ten znajduje się w Amerykańskim Muzeum Historii Naturalnej. (Opr. lg)

Estela Peron — aresztowana

BUENOS AIRES PAP. Były prezydent Argentyny Maria Estela Peron została przeniesiona w piątek z luksusowej willi, w której znajdowała się w areszcie domowym po zamachu stanu dokonanym przed 7 miesiącami do garnizonu wojskowego, poinformowała argentyńska agencja prasowa „Noticias Argentinas". W ub. tygodniu sąd postanowił zastosować wobec pani Peron areszt prewencyjny do czasu wydania orzeczenia co do jej winy w dokonywaniu nielegalnych operacji finansowych w okresie sprawowania prezydentury.

PLAN ROZWOJU GOSPODARKI RADZIECKIEJ

◆ W MOSKWIE Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła państwowy plan rozwoju gospodarki narodowej na rok 1977. Zatwierdziła także plan budżetu na rok 1977 przewidujący po stronie dochodów 236 838 978 tys. rubli, a po stronie wydatków — 236 733 458 tys. rubli. Rada Najwyższa uchwaliła również przedstawiony przez Radę Ministrów pięcioletni plan rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1976—1980. Plan zakłada, że w tym okresie dochód narodowy wzrośnie o 28 proc. i o 36 proc. produkcja przemysłowa. O 16 proc. podniesie się przeciętna roczna produkcja rolna w porównaniu z poprzednią pięciolatką.

WYBÓR NAJWYŻSZYCH ORGANÓW WŁADZY NRD

◆ W BERLINIE na pierwszym posiedzeniu Izby Ludowej NRD dokonano wyboru najwyższych organów władzy państwowej. Przewodniczącym Izby został Horst Sindermann. Przewodniczącym Rady Państwa Izba Ludowa wybrała Ericha Honeckera. Przewodniczącym Rady Ministrów NRD został Willi Stoph.

FORD CZY CARTER?

◆ KAMPANIA wyborcza w USA dobiegła końca i we wtorek 2 listopada obywatele Stanów Zjednoczonych udadzą się do urn, by wybrać nowego prezydenta. Jeśli wygra Gerald Ford — obecnie urzędujący prezydent — pozostanie on trzydziestym ósmym z kolei, licząc od Jerzego Waszyngtona, prezydentem USA. Jeśli wygra Jimmy Carter, wprowadzi się do Białego Domu jako 39 prezydent w historii Stanów Zjednoczonych. Oprócz prezydenta Amerykanie wybiorą 2 listopada 435 członków Izby Reprezentantów (pełny skład Izby) oraz 34 senatorów (jedna trzecia składu senatu).

WYDANO PORYWACZA

◆ JAK INFORMUJE agencja TASS, we wrześniu 1976 r. obywatel radziecki W. I. Zosimow porwał i uprowadził do Iranu samolot linii lotniczych „Aeroflot" „BNN AN-2". Zgodnie z porozumieniem ze stroną irańską oraz z umową o współpracy w dziedzinie zapobiegania porywaniu samolotów pasażerskich, zawartą między ZSRR a Iranem w 1973 roku, Zosimow został wydany władzom radzieckim. Zwrócony został również samolot.

Funt skoczył w górę

BONN PAP. Na giełdzie walutowej we Frankfurcie n/Menem zanotowano w piątek raptowny wzrost kursu funta szterlinga. Za jednego funta płacono 3,87 marki, podczas gdy poprzedniego dnia kosztował on 3,77 marki zachodniomiemieckiej. Taka reakcja giełdy nastąpiła w związku z doniesieniami, że Wielka Brytania ubiega się o pożyczkę w wysokości 10 mld funtów szterlingów dla wzmocnienia swej waluty.

Wzrost śmiertelności w krajach najbiedniejszych

Spadek tempa przyrostu ludności świata

WASZYNGTON PAP. Tempo przyrostu ludności świata zmniejszyło się w ostatnim dziesięcioleciu nie tylko z powodu spadku urodzeń, lecz także z powodu wzrostu śmiertelności w krajach najbiedniejszych. Mówi o tym raport opublikowany w czwartek przez międzynarodowy instytut badawczy „Worldwatch", mający siedzibę w Waszyngtonie.

W ROKU 1970 liczba ludności naszego globu zwiększyła się o 1,90 proc. czyli o 69 mln osób. Najnowsze obliczenia określają roczny przyrost ludności świata na ok. 1,64 proc., czyli 64 mln ludzi. Tendencja ta sugeruje, że wbrew przewidywaniom wielu analityków, ludność naszego globu nie podwoi się tak szybko, jak się przypuszcza.

WG INSTYTUTU „Worldwatch" spadek przyrostu ludności należy przypisać przede wszystkim rozwojowi służb planowania rodziny na świecie. Raport podkreśla, że zahamowanie tempa wzrostu ludności spowodowane jest również zwiększeniem śmiertelności w Indiach, Bangladeszu, Republice Sri Lanka i wielu krajach afrykańskich. Z kolei przyczyną wzrostu śmiertelności jest niedożywienie, zwłaszcza wśród dzieci i starców.

Badania Fundacji Forda i Uniwersytetu Hopkinsa wykazały, że w latach 1971-72 w Bangladeszu zmarło z głodu ok. 400 tys. osób, a w latach 1974-75 ok. 300 tys. Raport dodaje, że analiza danych statystycznych publikowanych przez rząd Indii wskazuje, iż w roku 1972 prawie milion osób zmarło z powodu braku żywności. Na zakończenie raport stwierdza, że spadek tempa przyrostu ludności utrzyma się do końca tego stulecia. Zdaniem autora sprawozdania, Lestera Browna, należy śledzić przyczyny tego zjawiska.

Lasery pomagają leśnikom

MOSKWA. Uczeni z Uniwersytetu Kazachskiego ustalili, że sadzonki drzew, jeżeli poddać je promieniowaniu laserowemu, rozwijają się znacznie szybciej.

Naświetlone nasiona sosny wykiełkowały o dwa dni wcześniej niż hodowane w normalnych warunkach, a brzozy — o 4 dni. Po zakończeniu okresu wegetatywnego, intensywność wzrostu napromieniowanych nasion była wyższa niż zazwyczaj, w przypadku sosny o 11 proc., natomiast brzozy — o 9 proc.

Przeprowadzone eksperymenty dają specjalistom podstawy do stwierdzenia, że taka uprawa nasion jest najbardziej pożądana: pozwoli ona bowiem — ich zdaniem — energiczniej zająć się odbudową drzewostanu.

Zabójstwo Maire Drumm

LONDYN PAP. W jednym ze szpitali w Belfaście zamordowano 56-letnią Maire Drumm, wybitną działaczkę ruchu republikańskiego w Irlandii Północnej. Morderstwa dokonało trzech młodych, uzbrojonych mężczyzn, przebranych za lekarzy. Weszli oni do sali szpitalnej, gdzie przebywała Drumm, skierowali się do jej łóżka i z niewielkiej odległości otworzyli ogień z broni maszynowej, zabijając ją na miejscu. Podczas strzelaniny leżąca na sąsiednim łóżku pacjentka została ranna. Maire Drumm przebywała w szpitalu na rekonwalescencji po operacji katarakty lewego oka.

Skrzydło „tymczasowe" Irlandzkiej Armii Republikańskiej w Belfaście opublikowało komunikat, stwierdzający, że „morderstwo było dziełem protestanckiego gangu" oraz, że jest to ciężki cios dla republikanów. Podkreślono, że zabójstwo Drumm „przyczyni się jedynie do dalszej intensyfikacji walki o zlikwidowanie obecności brytyjskiej w Irlandii Północnej". Maire Drumm, która od najwcześniejszych lat zajmowała się działalnością polityczną w szeregach ruchu republikańskiego, walczącego o przyłączenie Irlandii Północnej do Republiki Irlandzkiej i położenie kresu dyskryminacji ludności katolickiej, była jeszcze do niedawna wiceprzewodniczącą „tymczasowego" skrzydła partii „Sinn Fein" — politycznej organizacji „tymczasowego" odłamu IRA.

Nowa próba odważnego pilota

NOWY JORK PAP. Pozostający bez stałego zajęcia pilot doświadczalny z Los Angeles, Darryl Greenamyer, skonstruował w ciągu 10 lat w swym garażu... samolot wojskowy typu F-104 „Starfighter" Greenamyer skonstruował samolot, który otrzymał nazwę „Red Baron" z części, które znalazł na składowiskach złomu, zakupił w sklepach żelaznych oraz punktach sprzedaży części zamiennych koncernu „Lockheed".

3 października br. Greenamyer pobił na swym samolocie rekord szybkości przelotu dla tej klasy samolotów, osiągając szybkość 1 770 km/godz. Poprzedni rekord, który liczył już 15 lat, ustanowiony został przez samolot typu „Phantom". Greenamyer zamierza w lecie przyszłego roku pobić kolejny rekord — wysokości lotu. Oświadczył on, że zamierza wznieść się na wysokość 41 tys. metrów (dotychczasowy rekord wynosi 39 300 m).

Zamiast papierosów — guma nikotynowa do żucia

NA ŚWIECIE co jakiś czas na przemian pojawiają się informacje o nowych skrodliwych aspektach palenia papierosów i o rewelacyjnych sposobach porzucenia nałogu, dobrych dla ludzi o niewystarczająco silnej woli.

O nowej metodzie — być może rzeczywiście dobrej — oduczenia palenia pisze Agencja REUTER.

NIEKTÓRZY namiętni palacze w W. Brytanii są w stanie porzucić zwyczaj trzymania w ustach papierosa, żując zamiast tego kawałek gumy nikotynowej. Lekarze brytyjscy w specjalnej klinice przeprowadzili z palaczami, chcącymi porzucić nałóg, badania polegające na tym, że podawano im gumę do żucia zawierającą nikotynę pobraną z liści tytoniu.

Wielu naukowców uważa, że to właśnie nikotyna znajdująca się w tytoniu wywołuje pobudzenie, do którego tak tęsknią palacze. Dzięki umieszczeniu nikotyny w gumie do żucia, palacz osiąga zadowolenie, unikając tego zagrożenia dla zdrowia, które wiąże się z paleniem papierosów. Odpowiednie próby prowadzili przez prawie cztery lata lekarze Instytutu Badania Nałogów londyńskiego Maudsley Hospital, pod kierunkiem dr Michaela Russella.

Spośród każdych 10 palaczy, którzy żuli gumę, czterech nie pali przynajmniej przez rok po „leczeniu" w Instytucie. Dr Russell powiada, że ze wszystkich sposobów, przy pomocy których usiłował oduczyć palenia, ten wydaje się być najskuteczniejszy. Od przyszłego roku lekarze powinni już wydawać recepty na kupno gumy nikotynowej. Zdaniem doktora wynalazek ten oznacza w omawianej dziedzinie zasadniczy przewrót.

Istota używania gumy polega na tym, że stanowi ona tymczasowy środek zastępczy stosowany przez miesiąc lub dwa, aby ułatwić palaczom porzucenie papierosów. Uważa się, że jest ona bardziej bezpieczna dla zdrowia niż tytoń, bowiem nie zawiera ani smoły, ani tlen ku węgla, które zbierają się w płucach.

PALENIE w W. Brytanii stanowi większy problem zdrowotny, niż gdziekolwiek w Europie. Brytyjczyk przeciętnie wypala ok. 3 tys. papierosów rocznie, w porównaniu z 2,5 tys. wypalanych przez Niemca z RFN i 1,8 tys. przez Francuza. Ostatnio badanie przeprowadzone na zlecenie rządu brytyjskiego wine za przedwczesną śmierć 50 tys. osób przypisało paleniu. Infekcje płuc i klatki piersiowej, w tym rak i choroby serca, są najpoważniejszymi chorobami, o których sądzi się, że wywołuje je palenie. Palenie w ciąży powoduje, że większe jest prawdopodobieństwo poronienia lub, że noworodek będzie miał małą wagę.

Nikotyna sama w sobie jest trucizną, a żujący gumę pacjenci wchłaniając ją również narażają się na pewne niebezpieczeństwa charakterystyczne dla papierosów.

Chodzi o to, by palacz za bardzo nie polubił gumy. Zdaniem doktora jej żucie jest samo w sobie na dłuższą metę nieprzyjemne, co również sprzyja porzuceniu nałogu. Badania w szpitalu Maudsley koncentrują się przede wszystkim na odzwyczajaniu od palenia palaczy na miętnych, a więc tych osób, które dzięki żuciu gumy korzystają najwięcej.

Badania są jeszcze dalekie od zakończenia. Chodzi o usunięcie skutków ubocznych żucia gumy. Należą do nich podrażnienia gardła, owrzodzenia. Trzeba przeprowadzić ponadto badania pod nadzorem rządowym, aby można było rozpocząć produkcję na skalę przemysłową.

BRYTYJSKIE Ministerstwo Zdrowia jest żywo zainteresowane zniechęcaniem palaczy do papierosów, ale — jak się oczekuje — ich tegoroczna sprzedaż przyniesie 1,6 mld funtów zysku — stwierdza sarkastycznie na zakończenie REUTER.

NIEDAWNE obchody Dnia Łącznościowca były okazją do przypomnienia dorobku wielotysięcznej rzeszy pracowników poczty i telekomunikacji, podkreślenia ich roli w życiu nowoczesnie zorganizowanego kraju. Mówiło się wiele o pracy przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Łączności. Niejako na marginesie wspominano o Państwowej Inspekcji Radiowej, instytucji niezmiernie ważnej, lecz tajemniczej dla wielu osób. Zaprosiliśmy więc do kawiarenki pana Lecha Topę, dyrektora Okręgowego Inspektoratu PIR w Szczecinie.

— Spróbujmy wyjaśnić tę tajemnicę...

— Państwowa Inspekcja Radiowa jest jeszcze młodym dziecięciem w resorcie łączności. Istnieje dopiero ósmy rok. Powołaną nas do prowadzenia badań kontrolno-pomiarowych. Za tym sformułowaniem kryje się wiele zadań, których wyliczanie i omawianie zajęłoby naprawdę dużo czasu.

— Może więc w telegraficznym skrócie...

W „Kurierowej" kawiarence

Ład w eterze

— Prowadzimy kontrolę techniczną i administracyjną urządzeń radiokomunikacyjnych służb morskich, lądowych, lotniczych i radioamatorskich.

— To brzmi jak referat.

— Mówiąc językiem potocznym kontrolujemy wszystkie radiostacje na statkach, radiostacje amatorskie, radiotelefony itp. Oczywiście wszystkie muszą być u nas zarejestrowane, bowiem tylko PIR wydaje zezwolenia na korzystanie z tych urządzeń.

— Nawet w przypadku małych radiotelefonów?

— Każdy kto kupuje w kraju lub przywozi z zagranicy tzw. „walkie-talkie" musi mieć zgodę PIR-u. Wydając zezwolenie przydzielamy jednocześnie odpowiednie pasmo częstotliwości, w którym radiotelefon może pracować.

— A gdyby ktoś nie dopełnił tych formalności?

— Urząd Celny zatrzymuje radiotelefon w depozycie i wyda dopiero po przedstawieniu odpowiedniego dokumentu z PIR-u. Warto też wiedzieć, że za posiadanie i używanie nielegalnych urządzeń nadawczych kodeks karny przewiduje wysokie kary. Ostatnio w Szczecinie nie zdarzają się takie wypadki.

— A były?

— Sporadyczne. Pięć lat temu w Gryfinie wyjątkowo uzdolniony 15-letni chłopak samodzielnie wykonał nadajnik i magnetofon. Rolki magnetofonowe zrobił ze szpulek od nici. Nadawał koncert dla mieszkańców Gryfina.

— Odpowiedniejszym miejscem dla tego rodzaju talentów są radiokluby.

— Jak najbardziej. Ale wracajmy do tematu. Wykonujemy wiele różnych pomiarów specjalistycznych. Badamy, jaki jest odbiór programów radiowych i telewizyjnych w różnych punktach naszego województwa. Z wyników korzystają m.in. Stacje Radiowe i Telewizyjne oraz handel.

— Pan powiedział — handel?

— Tak. Przecież nikt nie będzie sprzedawał telewizorów kolorowych czy też radioodbiorników stereofonicznych tam, gdzie nie dociera sygnał z nadajnika lub gdy jest on bardzo słaby.

— O ile się zorientowałem, przeciętny obywatel nie ma z Wami bezpośrednich kontaktów.

— Zależy nam, by te kontakty były jak najliczniejsze. Jedna czwarta naszej działalności to usługi, w dodatku bezpłatne, dla ludności.

— Jakiego rodzaju są te usługi?

— Najogólniej można powiedzieć, że PIR dba o ład i porządek w eterze. Dotyczy to również zwalczania wszelkich zakłóceń uniemożliwiających odbiór programów radiowych i telewizyjnych. Występujemy więc w obronie interesów abonentów. Bardzo często odkurzacz, lodówka, neon reklamowy itp. na skutek jakiegoś uszkodzenia powoduje trzeszczenie w radiu czy „latanie" obrazu telewizyjnego. We wszystkich takich wypadkach trzeba nas zawiadomić. Przyjeżdżamy i stwierdzamy, co jest przyczyną zakłóceń. Jeśli nie występuje uszkodzenie samego odbiornika, wówczas szukamy źródła zakłócenia i powodujemy jego usunięcie.

— Gdzie się mieści Inspektorat PIR-u?

— Przy ul. Dworcowej. Numer telefonu jest w książce.

— Jak działa PIR?

— Szybko i skutecznie. Ostatnio wyeliminowaliśmy zakłócenia w rejonie śródmieścia. Okazało się, że powodowały je świeżo zainstalowane lampy halogenowe na ulicach. Zakład Energetyczny musiał je wymienić. Zdarzył się też kiedyś taki prześmieszny przypadek. Pewien emeryt, nie żyjący w zgodzie z sąsiadami, zmontował w oparciu o brzęczyk małe urządzenie, którym zakłócał program telewizyjny w całym domu. I w tym przypadku szybko doszliśmy prawdy.

(jas)

„Czujemy się stoczniowcami..."

ODWIEDZIŁ redakcję pan Wojciech Jóźwiak, który jest członkiem Zarządu Koła Emerytów i Rencistów Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia". Pan Jóźwiak za naszym pośrednictwem pragnął przekazać w imieniu członków stoczniowego koła serdeczne podziękowania dyrekcji, Komitetowi Zakładowemu PZPR i Radzie Zakładowej za niezwykle troskliwą opiekę sprawowaną przez te czynniki nad emerytami i rencistami — byłymi pracownikami stoczni.

Stocznia zorganizowała dla swoich byłych pracowników 5 czternastodniowych turnusów wypoczynkowych na działkach, z których skorzystało 100 osób. Zorganizowano także dla nich 3 wycieczki do Świnoujścia, Kołobrzegu i Świerku. Bardzo często odbywają się spotkania z emerytami.

— Takie postępowanie — powiedział pan Józef — powoduje, że cały czas mimo że w stoczni już nie pracujemy, czujemy się stoczniowcami. I właśnie za to serdecznie dziękujemy naszym przyjaciołom ze Stoczni „Gryfia".

(Macz)

Karty miejskiego albumu

Słowiańskie Zaduszki

POŻEGNANIE zmarłych, pogrzeb, stanowiły od zarania społeczeństw ludzkich uroczystość ważną, obrządek gromadzący liczne grono uczestników. O najstarszych pomorskich zwyczajach pogrzebowych mówią nam przede wszystkim wykopaliska, a częściowo również zapiski dawnych kronik. Badania mogił sprzed tysiąca lat prowadzono w wielu starosłowiańskich osadach Pomorza. Najwięcej jednak śladów dokumentujących obyczaje przeszłości odnaleziono w Wolinie — w pierwszej stolicy Pomorzan.

Dwa sąsiadujące z dawnym wolińskim grodem wzgórza usiane są do naszych czasów setkami grobów. Wokół mniejszych osad i wsi wznoszono nie gdyś mogiły jedne na drugich. Tak powstawały cmentarne pagórki, kurhany.

Najstarszy pomorski obyczaj nakazywał palić ciała umarłych. Dotyczyło to przede wszystkim ważnych i cieszących się mirem osobistości. Zwykle najpierw kopano jamę głębokości około pół metra. W jej wnętrzu układano stos drewna, na nim zaś kładziono ciało nieboszczyka ubrane w najświetniejsze z pozostałych po nim szat. Potem zaś kapłan lub głowa rodu krzesał ogień. Gdy stos już wygasł, na popiole i kościach sypano uroczyście kopiec. Czasami zwęglone szczątki kości starannie wyjmowano z paleniska aby umieścić je w glinianym naczyniu. Ten garniec stawiano na szczycie kurhanu.

ROWNOLEGLE jednak istniał na Pomorzu zwyczaj grzebania zwłok bez ciałopalenia. Archeologowie znaleźli wiele grobów — pochodzących z czasów bezwzględnie pogańskich — w których zachowały się w całości szkielety nieboszczyków.

Szeroko rozpowszechnionym w tych stronach zwyczajem było umieszczanie na grobach kijów. Ten pradawny rytuał występował w całej Europie wschodniej, lecz nie stwierdzono jeszcze z całą pewnością co miał oznaczać ów symbol. Czyżby chodziło po prostu o oznaczenie miejsca mogiły?

Pogrzebom w dawnych słowiańskich czasach towarzyszyła zwykle uroczysta stypa gromadząca wielu biesiadników. Sygnałem do rozpoczęcia stypy bywało podpalenie stosu lub złożenie ciała w grobie. W jednym z kurhanów pomorskich odnaleziono liczne (nie spalone) kości wieprzy i jeleni. Rzucono je zapewne na dogasający stos po sutej uczcie żałobnej.

Nieboszczyków grzebano niezbyt głęboko, zawsze zaś niemal z głową zwróconą ku zachodowi (twarzą ku wschodowi słońca). O tym kto zmarł przed ośmioma, dziewięcioma wiekami możemy się dziś dowiedzieć na podstawie różnych akcesoriów pozostawionych w kurhanach i grobowcach starosłowiańskich.

Kobietom wkładano do mogił brązowe i srebrne ozdoby, czasem naszyjniki z paciorków. Wraz z nimi zakopywano z reguły narzędzie niewieściej pracy — wrzeciono, prześliki lub igłę z nicią. Mężczyźni otrzymywali nóż, jako najniezbędniejszy przyrząd do pracy i walki. Dodawano im też osełkę oraz krzesiwo. Wojowników grzebano z ich włóczniami, mieczami i ostrogami. Czasem wkładano w dłoń lub usta monetę, na szyję zaś wieszano — przeróżne amulety.

U STOP pogańskich kurhanów rodziny zmarłych zostawiały naczynia pełne jadła — mięso, jaja, miód, mleko i pieczywo. Starano się w ten sposób zapewnić zmarłym jak największy komfort, ułatwiano adaptację w świecie pozagrobowym...

Niekiedy respektowano nawet przyzwyczajenia i słabostki nieboszczyków. Pewien wolinianin pochowany na Wzgórzu Wisielców pod miastem otrzymał jako ostatnią wyprawę kości do gry, w które pewnie za życia namiętnie grywał.

Również na cmentarzu obowiązywała swego rodzaju hierarchia społeczna. Widać to po wyposażeniu grobów w akcesoria doczesne ofiarowane nieboszczykom. Zapewne groby możnych były wyższe, bardziej okazałe. Dziś, po wiekach zatarły się te różnice wysokości. Dopiero analiza wnętrza kurhanu ujawnia więcej danych o pozycji społecznej zmarłego.

Wiele z grobów kryje zapewne ponure tajemnice przeszłości. Niektórzy z nieboszczyków są bez głów — czy to przestępcy po egzekucji czy ofiary rodzinnych sporów, czy też wojownicy przyniesieni z pola boju?

Wszystkich jednakże chowano z czcią i szacunkiem, nawet zbrodniarzy. Jak sądzą niektórzy, było to podyktowane obawą ich powrotu na doczesną arenę.

(ław)

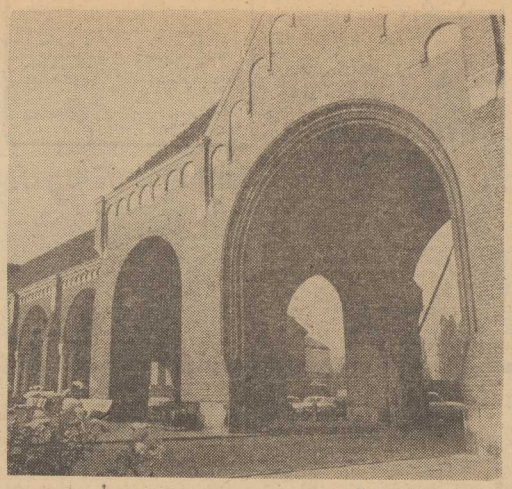

Foto: Zb. Jodkowski

PROSZĘ O GŁOS

Wzór w Stargardzie

POMYSŁOWĄ sprzedaż owoców i warzyw wprowadził w Stargardzie Miejski Oddział WSS. W centralnym punkcie miasta, w błyskawicznym tempie postawiono pawilon, a raczej stylową chatę „pod strzechą", przybraną kwiatami jesieni, w której zgromadzono bardzo bogaty asortyment owoców, warzyw a nawet grzybów. Przed wejściem umieszczone są kukły w strojach ludowych, które reklamują towar i wskazują co gdzie można nabyć w dużym wyborze.

Już samym swym wyglądem pawilon zachęca do odwiedzenia go, a zgromadzony w nim towar, estetycznie eksponowany i wysokiej jakości, nie pozwala odejść bez zakupu najbardziej wybrednemu klientowi. Uważam, że tak pomysłowo rozwiązana reklama i sprzedaż płodów jesieni, w chwili wzmożonej ich podaży, jest godna pochwały i warta naśladowania przez innych handlowców.

MIESZKANIEC STARGARDU
(nazwisko i adres znane redakcji)

NASZE TRZY GROSZE

Hobbyści i majsterkowicze

ILU jest w Szczecinie hobbystów? Nikt nie prowadzi żadnych obliczeń w tej mierze, więc o odpowiedź trudno. W każdym jednak razie chyba nie mniej niż majsterkowiczów. Tych ostatnich zaś — sądząc po tym co się dzieje np. w otoczeniu garaży, gdzie prawie każdy właściciel czterech kółek kręci się wokół swego pojazdu — mamy całe mrowie.

O tej licznej, jakże licznej grupie szczecinian zwykł zapominać szczeciński handel. I to — zapominać niemal doszczętnie.

Spróbujmy bowiem zdobyć jakieś podstawowe narzędzie. Niby drobiazg, ale kupno drucianej szczotki czy zwykłego pilnika z oprawą przekracza nasze siły. Można błądzić godzinami po sklepach w ich poszukiwaniu i rezultat będzie znikomy. Po cóż więc mówić o rzeczach bardziej skomplikowanych jak np. domowe zestawy narzędzi. Wprawdzie takie komplety pokazują się raz po raz w Składnicy Harcerskiej, ale najczęściej obliczone są dla dziecięcych a nie dorosłych rąk.

ALBO TAPETY. Na rynku pojawiają się w coraz większym wyborze, jednak nabyć je można wyłącznie w sklepach papierniczych. Każdy zatem, kto chce odnowić samodzielnie mieszkanie, skazany jest na wędrówki. Do sklepu chemicznego po klej i gips. Do składu opałowego — po wapno. Do sklepu z pędzlami — po pędzel. Do sklepu z narzędziami po grackę! I tak dalej...

Na domiar złego zaopatrzenie w te artykuły podlega okresowym wahaniom. Raz półki niemal uginają się pod ciężarem towaru, drugi raz są puste.

Kiedy powoływano Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego można było mieć nadzieję, że zajmie się ono — choć częściowo — tzw. działalnością interdyscyplinarną. Dotąd bowiem — w warunkach istnienia kilku pionów branżowych — specjalizację sieci handlowej traktowano w sposób dość formalny. Jeśli tapeta — to papier. Jeśli klej — to chemia. Jeśli narzędzia — to sklep specjalistyczny (lub 1001 drobiazgów). I na tej zasadzie dzielono towar.

Ten sposób myślenia nie jest oczywiście pozbawiony racji. Jeśli bowiem jakiś artykuł będzie tylko w placówce wyspecjalizowanej, mieszkaniec Dąbia czy Stołczyna jest skazany na przyjazd do jedynego sklepu na drugim końcu miasta. W praktyce jednak najczęściej zdarza się tak, że i jazdy się nie uniknie i chodzić trzeba...

W KRAJU naszego zachodniego sąsiada problem ten rozwiązano „z głową" i w sposób iście Salomonowy. Są np. sklepy specjalistyczne, które mają obowiązek posiadania na składzie np. tapet, listew, kleju, pędzli, gipsu, wapna i wszystkiego co potrzebne do odnowienia pokoju. Są też na miejscu specjaliści, którzy profanów poinstruują i nauczą jak to się robi. Te same artykuły można też nabyć w innych, branżowych sklepach, ale bez gwarancji, że w jednym miejscu dokona się wszystkich stosownych zakupów.

Ostatnio zaistniała pewna szansa na lepsze. W Szczecinie działają już 2 sklepy wędkarskie i jeden rowerowy. Może więc wkrótce doczekamy się także placówki dla majsterkowiczów, gdzie nabyć będzie można komplet narzędzi. Zresztą pole do popisu i inicjatyw w tej dziedzinie jest olbrzymie, że przypomnimy tylko nasz stary pomysł ze sklepem dla amatorów fajki.

(ten)

XXX lat Politechniki Szczecińskiej

W „KURIERZE" Z 10 MARCA 1947 ROKU CZYTAMY:

Nowe ognisko nauki

Inauguracja Wyższej Szkoły Inżynierii w Szczecinie

MAMY ZA SOBĄ DALSZY ETAP UGRUNTOWANIA I POGŁĘBIENIA POLSKOŚCI SZCZECINA. ZOBOWIĄZANIA UROCZYSTEGO OTWARCIA WYŻSZEJ SZKOŁY INŻYNIERSKIEJ TO DALSZY KROK NAPRZÓD — TO DOWÓD, ŻE SZCZECIN NIE TYLKO JEST MIASTEM PORTU, PRZEMYSŁU I HANDLU, LECZ TAKŻE POSIADA NYM OŚRODKIEM NAUK EKONOMICZNYCH I TECHNICZNYCH.

„ZE zdobytą tu wiedzą staniemy do pracy przy warsztatach fabrycznych, budowie żelbetów i mostów, by wzbogacić Ziemię Szczecińską i dobro narodu. Pod kierownictwem naszych starszych kolegów nawiążemy najściślejszy kontakt z bracią robotniczą i chłopską. Pójdziemy do nich po naukę życia i stworzymy kuźnię pracy dla kraju".

TE słowa wypowiedział na uroczystości inauguracyjnej Wyższej Szkoły Inżynierii w imieniu młodzieży Tadeusz Czekay. Następnie referat wygłosił dyrektor WSI, prof. inż. Ryszard Bagiński: —

„...projekt powołania do życia wyższej uczelni w Szczecinie pomimo rozlicznych przeszkód, doczekał się realizacji. WSI posiada obecnie cztery wydziały, piąty przeżywa narodziny, a szósty jest w stadium organizacji (...)"

Tę wzruszającą chwilę uwieńczyło odczytanie Aktu Erekcyjnego uczelni, będącej zaczątkiem Politechniki Szczecińskiej.

* * *

FAKTYCZNA działalność WSI znacznie wyprzedziła akty prawne. Zajęcia kandydatów na kursie przygotowawczym rozpoczęły się już 2 grudnia 1946 roku, zaś w pierwszej połowie lutego 1947 roku odbył się egzamin wstępny na I rok studiów z matematyki, fizyki i rysunku odręcznego. Od 15 lutego na wydziałach: Mechanicznym, Elektrycznym i Inżynierii Lądowej studiowało już 297 studentów, a dalszych 150 uczęszczało na zajęcia przygotowawcze.

Dalszy rozwój szkoły uzależniony był od szybkiego rozszerzenia bazy materialnej. Dzięki uzyskanym kredytom przeprowadzono remont i adaptację pomieszczeń przy al. Piastów 50, dla potrzeb Wydziału Chemicznego. Pierwszy etap działalności WSI zakończony został wyodrębnieniem Wydziału Architektury (1948—1949).

W 1951 roku na stanowisko pierwszego rektora uczelni powołano prof. inż. Ryszarda Bagińskiego.

Dziesiąty rok akademicki — 1955—1956 działalności Wyższej Szkoły Inżynierii i Wyższej Szkoły Ekonomicznej przynosi doniosłą zmianę, wpływającą nie tylko na losy obu uczelni, ale mającą również poważne znaczenie dla całego środowiska szczecińskiego. Bezpośrednio przed rozpoczęciem roku akademickiego, uchwałą Rady Ministrów z dnia 6 sierpnia 1955 roku Wyższa Szkoła Inżynierii przejęła z dniem 31 sierpnia agendy zlikwidowanej Wyższej Szkoły Ekonomicznej, jako piąty Wydział Inżynieryjno-Ekonomiczny Transportu Drogowego. Równocześnie WSI została podniesiona do rangi Politechniki Szczecińskiej.

Z perspektywy lat

OD pierwszych zajęć organizowanych spontanicznie w rodzącej się najstarszej z 5 wyższych uczelni Szczecina dzieli nas dziś 30 lat. Szerokie możliwości studiów dla najmłodszych pokoleń młodzieży studenckiej są dzisiaj tak oczywiste, że fakt wieloletnich zmagań w tworzeniu środowiska akademickiego stanowi jedynie żurnalistyczny symbol. A przecież to nie tylko prosta suma bazy materialnej i grona pracowników naukowych. To również klimat towarzyszący zespoleniu tych wszystkich elementów w pracy dydaktycznej i naukowej to również tradycja. Tę trzeba było dopiero tworzyć. I zalążki jej już istnieją mimo, że trzydzieści lat w tej dziedzinie, to niewiele. Dzisiaj politechnika poszczycić się może dostarczeniem gospodarce narodowej 27 069 absolwentów, w tym na studiach zaocznych 15 627. Stopnie doktorskie uzyskało 289 pracowników naukowych uczelni, a 40 ukończyło przewody habilitacyjne. Jeśli można mówić o wartości pracy naukowej w „złotówkach", to na przestrzeni ostatnich 18 lat wzrosła ona ponad 10-krotnie: w roku 1957 wynosiła 11 917,2 tys. zł, zaś w 1973 roku już 116 878 tys. złotych. W minionym dziesięcioleciu pracownicy naukowi politechniki uzyskali 87 patentów na ogłoszone przez siebie projekty.

Osiągnięcia naukowe znajdują wyraz przede wszystkim w pracach wykonywanych na rzecz jednostek gospodarki narodowej i wdrożonych w praktyce, na rzecz koordynatorów programów badawczych rządowych, węzłowych, resortowych oraz w publikacjach naukowych (łączna liczba publikacji pracowników PS za okres 1946—1975 wynosi 4 253). Badania te mają charakter podstawowy, poznawczy, jak również aplikacyjny przynoszący bezpośrednie korzyści w rozwoju społeczno-gospodarczym i technicznym kraju, regionu i przedsiębiorstw.

LICZNE prace wykonane w ubiegłym pięcioleciu ugruntowały, względnie wykształciły nowe specjalności uczelni, a w szczególności w zakresie: nowych konstrukcji obrabiarek w oparciu o badania ich dynamiki, technologii otrzymywania poliuretanowych włókien wysokoelastycznych, technologii budowy i technicznego zabezpieczenia okrętów, technologii formierskich mas samoutwardzalnych, chemicznej ochrony atmosfery, syntezy związków chemicznych biologicznie czynnych, uzdatniania wód zasolonych, utylizacji odpadów przemysłowych, organizacji transportu i konteneryzacji oraz zastosowania informatyki w zarządzaniu transportem.

To tylko najogólniej ujęta autotowa strona prac badawczych politechniki, a przecież projekt rozwoju uczelni przewiduje, że w latach 1976—1980 wartość ich wyniesie 1 403 500 tys złotych. Dotychczasowy dorobek naukowy PS, stan kadry naukowej i wyposażenia pozwala przejść do świadomej polityki wyspecjalizowania naukowego w zupełnie nowych dziedzinach: „Metody i środki techniczne do eksploatacji podmorskich złóż mineralnych" „Chemiczna i hydrotechniczna ochrona środowiska" oraz „Inżynieria materiałowa" — głównie w zakresie polimerów i stopów miedzi.

Współpraca z zagranicą

CHARAKTERYZUJĄC działania i osiągnięcia Politechniki Szczecińskiej nie można pominąć współpracy tej uczelni z zagranicą. Od 1964 roku do krajów socjalistycznych i kapitalistycznych wyjechało 821 pracowników naukowych PS. W ostatnich latach podpisane zostały umowy dotyczące wymiany naukowej z Wyższą Szkołą Komunikacji w Dreźnie (1970), z Politechniką Ryską (1972), a także z Wyższą Szkołą Inżynieryjną w Wismarze (1973). Szczecińska uczelnia zamierza w najbliższym czasie podjąć współpracę z leningradzkim Instytutem Budowy Okrętów, Uniwersytetem w Rostocku i z Instytutem Chemiczno-Technologicznym im. Mendelejewa w Moskwie. W zakresie urbanistyki i planowania przestrzennego oraz elektronicznej aparatury medycznej naukowcy PS nawiązują kontakt z Uniwersytetem w Aleksandrii i Politechniką w Lund.

W kształceniu kadry naukowej na zagranicznych stażach habilitacyjnych i doktoranckich w krajach socjalistycznych i 24 krajach kapitalistycznych w latach 1964—1975 przebywało 61 pracowników.

Kadry, kadry, kadry...

AKTUALNY stan i struktura zatrudnienia w PS odpowiada przeciętnej strukturze krajowej dla uczelni technicznych. Wskaźnik liczby adiunktów i asystentów do profesorów i docentów wynosi 4,2 i pokrywa się ze średnim wskaźnikiem krajowym dla tego typu uczelni. Osiągnięty w wyniku 30-letniego rozwoju stan kadry podstawowej nie jest jednak wystarczający. Dlatego przewiduje się dalszy jej rozwój w latach 1976—1980. Potrzeby dydaktyczno-wychowawcze i naukowo-badawcze dyktują konieczność dalszego wzrostu zatrudnienia o 34 proc. Wymaga to wykształcenia na potrzeby PS minimum 198 doktorów nauk technicznych, chemicznych, matematycznych i fizycznych oraz 70 doktorów nauk ekonomicznych. Równolegle pracownicy PS powinni uzyskać 20 stopni doktora habilitowanego nauk technicznych, chemicznych, matematycznych i fizycznych oraz 6 — nauk ekonomicznych.

Różnorodność specjalności

OBECNIE politechnika kształci studentów na 9 kierunkach technicznych (chemia, elektrotechnika, mechanika, technika wytwarzania, inżynieria materiałowa, budownictwo, inżynieria środowiska, architektura i transport) oraz 4 kierunkach ekonomicznych (ekonomika i organizacja transportu, ekonomika i organizacja produkcji, informatyka i cybernetyka ekonomiczna, planowanie i finansowanie gospodarki narodowej). Liczba młodzieży studiującej na tej uczelni wynosi 6 236 z czego 65 proc. stanowią studenci studiów dziennych. Ich warunki nauki i bytowe przeszły najśmielsze oczekiwania „Bratniej Pomocy" (1946). Nakłady inwestycyjne politechniki w latach 1966—1975 wyniosły 292 mln zł. Młodzież akademicka uczy się obecnie w budynkach wybudowanych od podstaw i wyposażonych w nowoczesną aparature specjalistyczną — na wydziałach: chemicznym, architekturze, ekonomii i w Instytucie Okrętowym. Komory niskich ciśnień, temperatur, laboratoryjne hale stendu — laikom mąci się w głowie od samych nazw, a dla naukowców i studentów politechniki są to kolejne powody do dumy.

Zakład Obliczeń Numerycznych Instytutu Okrętowego.

Życie kulturalne

Równolegle budowane są także nowe domy studenta i hotele asystenckie. W ostatnio oddanym do użytku popularnym „akademiku" przy al. Piastów, mieszkają już pierwsi lokatorzy. Pokoje dwuosobowe, ściany wytapetowane kolorowymi, zmywalnymi tapetami, specjalnie zamówione w fabryce mebli regały, tapczany, na każdym piętrze telewizory kolorowe, telefony do połączeń międzymiastowych itd. itd. — to obecne warunki mieszkaniowe w jakich egzystuje szczecińskie środowisko akademickie, które przecież przed 30 laty w ogóle nie istniało.

Powoli możemy także zacząć mówić o tradycji w ruchu kulturalnym studentów. Rodziła się ona w ramach normalnych zajęć na uczelni, codziennych studenckich obowiązków. Powstają zespoły i grupy artystyczne, które stają się ambasadorami nie tylko szczecińskiej ale polskiej kultury:

„Chór Politechniki Szczecińskiej pierwszy raz zdobył I nagrodę w konkurencji ogólnopolskiej w 1960 roku we Wrocławiu. Gdybym miał ocenić przez porównanie jego poziom dzisiejszy, musiałbym proponować nadanie tej falandze Sztandaru Śpiewu I klasy z gwiazdką. Jest bowiem doskonały (...)".

To fragment recenzji wybitnego znawcy muzyki — Jerzego Waldorffa, która zamieszczona została w „Polityce" z dnia 11.V.74 r. Podobne — krajowe i zagraniczne spływają od lat na znakomity zespół Jana Szyrockiego. Prawie nie ma kraju, który nie poczytywałby sobie za punkt honoru zorganizowania występów szczecińskiego chóru — laureata Nagrody Państwowej za całokształt osiągnięć.

15 lat z niemałymi sukcesami występuje w kraju i za granicą Studio Pantominy Politechniki Szczecińskiej 15 lat — 15 premier i dowód, że studenci-mimowie potrafią utrzymać wysoki poziom artystyczny zespołu.

Dla podkreślenia dorobku artystycznego studentów Szczecina warto dodać, że właśnie z inicjatywy dziś już absolwentów politechniki — organizowany jest od 11 lat na Ziemi Szczecińskiej Ogólnopolski Festiwal Artystyczny Młodzieży Akademickiej „FAMA".

* * *

OD POZIOMU fachowego kadr z wyższym wykształceniem i od ich obywatelskiej świadomości i zaangażowania, zależy w dużym stopniu miejsce Polski w świecie. Absolwenci PS rozsiani są dziś po całym kraju. Wielu z nich pozostało jednak na Pomorzu Zachodnim. Swoją pracą i osiągnięciami wystawiają dobre świadectwo tej ogromnej pracy, jaka została wykonana w ciągu minionych 30 lat, na najstarszej uczelni naszego miasta — Politechnice Szczecińskiej.

Opracował:
P. CYWINSKI
Foto: Zb. Jedkowski

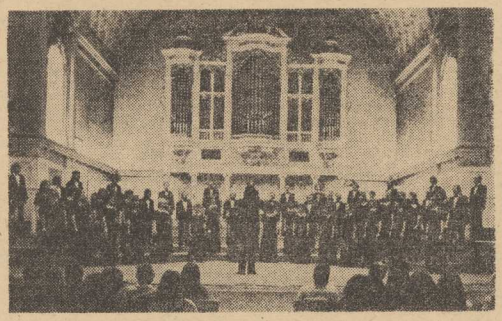

Pod batutą Jana Szyrockiego.

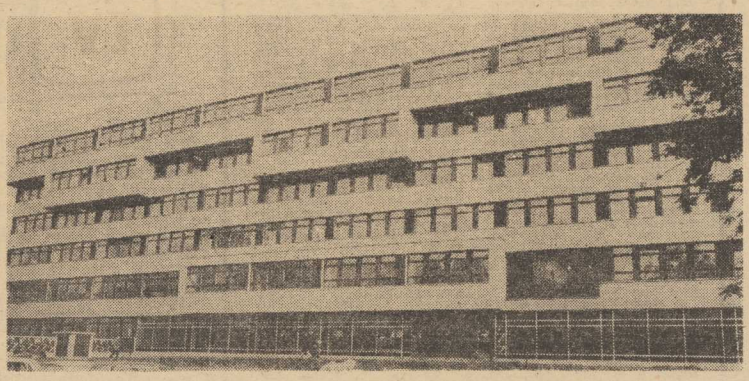

Nowy budynek Instytutu Okrętowego.

O URODĘ naszych pań dbają nie tylko one lecz także... „Pollena", której pachnące wyroby znane są w wielu krajach między innymi w ZSRR, NRD, CSRS i na Węgrzech. Dobre mydła, kremy, szampony, różne zestawy kosmetyków do spielęgnacji twarzy przedłużają naszą urodę, tuszują wady, eksponują zalety. Co roku mamy też w sklepach nowe kosmetyki. Niedawno pojawiło się na rynku dużo dobrych mydeł, których produkcja oparta jest na nowej technologii, opracowanej przez Instytut Chemii Przemysłowej.

(CAF - Kleja)

Książki nadesłane

Zdzisław Przeździecki — „BIOLOGICZNE PRZEMIANY SUBSTANCJI TOKSYCZNYCH" (PWN, cena 30 zł).

Kazimierz Nowak — „ARMIA W STRUKTURZE WŁADZY USA" (MON, cena 20 zł).

Janusz Przymanowski — „BYCZERZE SREBRNEJ TARCZY" (Wyd. Lit., cena 28 zł).

Witold Bień — „EKONOMIKA I ANALIZA DZIAŁALNOŚCI PRZED SIEROBOSTWA BUDOWLANEGO" (PWN, cena 50 zł).

Bernard Clavel — „POWROT" (Wyd. Lit., cena 22 zł).

Małgorzata Lavergne — „UDAR" (Wyd. Lit., cena 10 zł).

Wojciech Żukrowski — „KIERUNEK BERLIN" (KiW, cena 25 zł).

◆ Pionierom – aby wspomnieli ◆ Młodym – aby wiedzieli ◆

Przed 30 laty „Kurier" pisał...

● W DNIU 24 bm. rozpoczęły się w Szczecinie ważne obrady polsko-radzieckiej komisji o przekazanie reszty portu szczecińskiego władzom polskim. W ciągu najbliższych tygodni władze radzieckie mają przekazać stronie polskiej pozostałe tereny na lewym brzegu Odry, dworzec towarowy w porcie centralnym, magazyny, dźwigi portowy tabor pływający itd. Ponadto przekazana zostanie znajdująca się na terenie portu elektrownia i system podstacji.

● SZCZECIN z krajem łączą dwa mosty, kolejowy i samochodowy, drewniane szybko zużywające się. Aby się samochodem dostać ze Szczecina do Dębu (dziś Dąbie — przyp. B.R.), trzeba okrężną drogą jechać do pontonowego mostu samochodowego, tak że droga zamiast 13 wynosi 35 km. W związku z nadchodzącą zimą i zagrożeniem lodowym postanowiono, że most samochodowy będzie rozebrany, a ruch kołowy będzie skierowany przez most kolejowy po przystosowaniu go i do tego celu.

● Z POWODU chłodów i słot jesiennych zakończono społeczną akcję „Szczecin przy łopatach". W ciągu 41 dni pracy 7 391 obywateli usunęło z ulic i placów naszego miasta 4 702 m sześc. gruzu i ziemi. Uporządkowano 17 odcinków, przewaźnie w śródmieściu, oczyszczono też dziedziniec Zamku. Trudności i kłopoty: z początku akcji brało w niej udział 10 samochodów, potem coraz mniej; zaginęło również dość dużo łopat.

● NADZWYCZAJNE wydanie „Kuriera" (29.X.46): Wywiad Stalina, udzielony agencji United Press drogą radiotelegraficzną. M. in. pytanie agencji: „Jakie jest Pańskie zdanie o obecnych granicach polskich?" Odpowiedź: „Moim zdaniem i zdaniem Związku Radzieckiego zachodnia granica Niemiec na Odrze i Nysie Łużyckiej musi pozostać bez zmian. Polska nie może utracić swych obecnych granic zachodnich".

● W WYNIKU obrad Komitetu Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność ustalono, że 1 listopada, w Święto Umarłych, o godz. 13 zostanie w kościele garnizonowym odprawione nabożeństwo żałobne, po czym wyruszy pochód na cmentarz przy ul. Ku Słońcu, gdzie wygłosi kazanie ks. kapelan Wiernusz. Następnie pochód uda się na pl. Teatralny, gdzie u Grobu Nieznanego Żołnierza odbędzie się apel poległych. Z kolei uczestnicy uroczystości przejdą na pl. Sprzymierzonych (dziś pl. Lenina przyp. B.R.), by wspólnie z przedstawicielami władz radzieckich i TPPR oddać hołd pamięci spoczywających tam radzieckich bohaterów.

● PUBLICZNY sąd nad sztuką K. H. Rostworowskiego „Przeprowadzka", wystawianą w Teatrze Polskim, zakończył się wyrokiem potępiającym. „Sąd" uznał ją za amoralną, społeczną, jedynie oczyścił ją z zarzutu, że obraża uczucia religijne. Wobec licznych zastrzeżeń Czytelników co do słuszności tego wyroku, „Kurier" otwiera swe łamy dla ich wypowiedzi na ten temat.

● Z OGŁOSZEŃ:

Zaginął chłopiec Andrzej W. lat 13, blondyn, granatowe ubranko. Kto by wiedział o jego losie, proszony jest o powiadomienie za wynagrodzeniem. Szczecin, Wyspiańskiego 43.

Jądrek wracaj natychmiast, jestem ciężko chora. B. Kraków-Łagiewniki.

Podziękowanie za życzenia z racji urodzin synka składam wszystkim koleżankom i kolegom z Państw. Monopolu Spirytusowego. M.

Wybrał B. R.

To już zjawisko społeczne

Życie na „dżinsowo"

TO JUŻ NIE SUKCES, ale triumf: dżinsy są wszędzie. Nie jest to już wyłącznie moda, ale zjawisko społeczne. O światowym sukcesie produktu Levi Strausa pisał francuski tygodnik LE POINT (nr 197).

DZIŚ dżinsy są wszędzie: na ulicy, w kolei metra, w sklepach i na wystawach, a nawet w biurach. Jest to coś więcej niż moda. Ten rodzaj odzieży wymyślony w latach 1850 przez młodego Bawarczyka, Levi Strausa dla kalifornijskich poszukiwaczy złota, sprowadzony do Europy przez jednostki amerykańskiej piechoty morskiej w 1949 r., noszony przez filmowego bohatera romantycznego Jamesa Deana w połowie lat pięćdziesiątych, związany z niepokojami studenckimi 8 lat temu, stał się nagle symbolem młodzieży całego świata zachodniego.

„BLUE JEANS" trafił nawet do nowojorskiego muzeum sztuki nowoczesnej, a także do historii sztuki (w Paryżu ukazała się publikacja książkowa, a także zorganizowano wystawę poświęconą „sztuce dżinsów"). Jednocześnie przemysł konfekcyjny rozpoczął pełną parą produkcję charakterystycznego typu spodni, w różnych kolorach i z różnych materiałów, zwłaszcza z welwetu. Ponieważ każdego roku we Francji na 12 mln par spodni 4 mln to właśnie dżinsy, socjolodzy nie mogli milczeć i musieli wyrazić jakieś wytłumaczenie.

Ich zdaniem, są trzy powody, dla których dżinsy stały się modne. Po pierwsze, w epoce gdy młodzież stanowi dominującą wartość, każdy wkładając dżinsy pragnie się odmłodzić. Po drugie, jest to strój tani i wygodny, bowiem ustrój z odpornego materiału trudno brudzącego się, a można go nosić w każdej postaci (nowy, wypłukiwany, postrzepiony, szeroki czy wąski). „Jest to pierwszy, bezklasowy strój od czasów liska figowego" — napisał żartobliwie o dżinsach brytyjski „Sunday Times". Wreszcie po trzecie, popularność tego rodzaju stroju wiąże się ze zmianą statusu kobiety w społeczeństwie. Dżinsy są bowiem spodniami dla wszystkich i to niemal identycznymi. Co więcej, dziewczyny pragnąc podkreślić swe wdzięki kupują często spodnie bardziej obcisłe.

Tak więc dżinsy opanowały świat a najbardziej znana ich marka Levi Strauss przyniosła producentom w roku ubiegłym ponad miliard dolarów wpływów. Doszło do takiej sytuacji, że każdy kto chce być modny, musi ubierać się w niebieiny drelichowy strój. Widać to nawet w niektórych publikacjach prasowych: główny bohater pisma dla dzieci „Tintin" pojawił się po 7 latach nieobecności nie w spodenkach do golfa, ale w małych dżinsach.

Strój ten zdobył największą popularność w okresie wrzesień 1975 — luty 1976. W porównaniu z analogicznym okresem sprzedaż tego artykułu zwiększyła się 3-krotnie.

Nasze mieszkania

Z punktu widzenia zdrowia

PROBLEMY kształtowania mikrośrodowiska mieszkaniowego — to temat jednego z naukowych sympozjów październikowych, organizowanych przez NOT w Augustowie.

Temat — zawsze aktualny, a nam wszystkim bliski. Chodzi tu o czynniki, z którymi stykamy się na co dzień, a które wywierają decydujący niekiedy wpływ na nasze zdrowie. Okazało się bowiem, że w bezpośrednim otoczeniu człowieka, w jego własnym locum, czyhają na niego przeróżne zagrożenia, z którymi nie zawsze może uporać się nauka.

W ŻYCIU człowieka współczesnego — narażonego na szkodliwości cywilizacji i borykającego się z przeróżnymi stresami — jego mieszkanie spełnia szczególnie ważną rolę. Tymczasem zagadnienie warunków zdrowotnych w mieszkaniach do niedawna nie było doceniane — sytuacja w tej dziedzinie zmieniła się na lepsze dopiero od paru lat, zwłaszcza odkąd te warunki ujęto w Badawczym Problemie Rządowym. W międzyczasie — po raz pierwszy w skali światowej — Instytut Techniki Budowlanej (ściślej, jego Zakład Perspektywicznych Problemów Budownictwa) podjął kompleksowe badania nad wpływem mikrośrodowiska mieszkalnego na zdrowie i psychikę człowieka. Instytut zajął się biokliimatem naszych mieszkań, kształtowanym pod wpływem czynników atmosferycznych, zależnym od właściwości fizyko-chemicznych materiałów budowlanych i od rozwiązań konstrukcyjnych, od wyposażenia technicznego, kubatury mieszkań.

CZYNNIKI fizyczne, chemiczne, biologiczne składają się na zespół bodźców działających na człowieka — od temperatury i przewodnictwa elektrycznego powietrza do ciągłego hałasu. Istotną, choć rzadko uwzględnianą, element stanowią czynniki biologiczne (bakterie, grzyby). Wiele zależy od temperatury powietrza — wykazana m. in. zależność toksyczności niektórych leków od temperatury otoczenia. A właśnie utrzymanie komfortu cieplnego w nowych budynkach jest, jak wiadomo, trudne do osiągnięcia... Poważnym zagrożeniem dla zdrowia jest zapylenie powietrza. Nowe materiały budowlane i tworzywa sztuczne charakteryzują się specyficznym, nie zawsze dla nas korzystnym, elektrokliimatem: wciąż jeszcze oczekują na dokładne zbadanie czynniki chemiczne występujące w nowych mieszkaniach. W niektórych materiałach używanych w budownictwie wykrywano bowiem substancje toksyczne, co zmuszało do rezygnowania z nich i zastępowania bardziej bezpiecznymi dla zdrowia mieszkańców. Ważne też jest ergonomiczne rozwiązanie wnętrz mieszkań — ile zarzutów spotkało kiedyś nie bez oklen, jakich na szczęście już się nie buduje, nowym zaś, wielkim kuchniom zarzucają użytkownicy, że są za małe i nie mieszczą niezbędnych sprzętów.

Badania mikrośrodowiska mieszkaniowego muszą więc uwzględniać pełny zespół czynników w nim występujących, ich wpływ na człowieka — z uwzględnieniem środowiska atmosferycznego oraz zagospodarowania przestrzennego całych dzielnic mieszkalnych.

SĄ TO WAŻNE problemy — w naszym klimacie większa część roku (obliczono, że co najmniej 8 miesięcy) spędzamy w pomieszczeniach zaopatrzonych przez kilkuosobowe rodziny, czy z tzudem, nie szczących. Liczne zespoły towarzyszy pracy. Lekarze właśnie naszym mieszkaniom przypisują duży wpływ na ogólny stan zdrowotny ludności. Rozwijają się więc badania nad mikrośrodowiskiem mieszkalnym — z uwzględnieniem makrośrodowiska (szkodliwości przemysłowe, motoryzacyjne). Współczesne budownictwo stara się ilustrować antysanitarne warunki mikrośrodowiska mieszkaniowego, ale dalekie mu do osiągnięcia optimum — boryka się z trudnościami wynikłymi z błędów lokalizacyjnych, dla rozplanowanych mieszkań, używania nieodpowiednich materiałów, które trudno wymienić, wadliwego wykonania technicznego. Błędy łatwo popełniano — trudniej się je naprawia.

Badania mikrośrodowiska mieszkaniowego wykazują obecność w nich drobnoustrojów chorobotwórczych (bakterie, wirusy, grzyby). Mimo dużych postępów w leczeniu gruźlicy, zachorowalność na nią jest jeszcze duża, co fizjatrzy składają na nadmierne zagęszczenie mieszkań. Specjaliści zwracają uwagę na grzybnie, które odgrywają rolę w powstawaniu rozpowszechnionych schorzeń dróg oddechowych; niektóre wykazały właściwości rakotwórcze. Parazytolodzy udowodnili, że wnętrza naszych domów są poważnie zainfekowane, co wpływa na szerzenie się robaczycy. Powszechną plagę, zwłaszcza w miastach, stanowią owady pasożytnicze, nie oszczędzające nawet mieszkań strzeżonych w czystości — ostatnio narasta problem mrówek faraona, osiedlających się w mieszkalnych blokach kilkudziesięciu miast i wykorzystujących przy przemieszczeniu się sieci grzewcze, wodociągowe. Mrówki te, trudne do zwalczania, są tym groźniejsze, że przenoszą bakterie chorobotwórcze (m. in. gronkowce). Gryzonie — również rozmnożiciele chorób — powodują duże szkody gospodarcze.

WSZYSTKIE te szkodliwe dla ludzi czynniki mogą być zwalczane tylko przy wydatnej pomocy urbanistów, architektów i techników budowlanych, sami biolodzy uporać się z tymi zagrożeniami nie mogą. Tym większe jest znaczenie takich międzydyscyplinarnych spotkań naukowych, jak wspomniane wyżej, zorganizowane przez NOT w Augustowie. Cel ważny dla nas wszystkich: dobre mieszkanie dla każdego człowieka.

JAN OKRZA

Atlas kraterów

AMERYKAŃSCY geolodzy opracowali nową metodę poszukiwania śladów upadku wielkich meteorytów na Ziemię. Przeprowadzono bardzo szczegółową analizę zdjęć powierzchni Ziemi wykonywanych przez satelitę „Landsat". Dzięki temu znaleziono wiele nowych — niewidocznych przy obserwacji z powierzchni Ziemi — kraterów meteorytowych w Australii, Kanadzie, Południowej Afryce, Indiach, Półwyspie Arabskim. W zachodniej części Półwyspu Arabskiego odkryto krater o średnicy ponad 6 km, a w środku tzw. centralną górkę o średnicy 2 km. W oparciu o dostarczone przez satelity wyniki obserwacji rozpoczęto spis kraterów meteorytowych na Ziemi. Przygotowuje się także wielki atlas kraterów.

TV

Kto da więcej?

PO kilku tygodniach wracam do tematu „Wieczór z dziennikiem". Blok ten, jak można sądzić, przyjął się i chociaż jest szalenie długi (słyszałem już niejedną sugestię, aby zaczynać „Wieczór" o 19.10) oglądą się go na ogół dobrze. Jedna z przyczyn tego stanu rzeczy to efekt licznych zabiegów mających na celu uatrakcyjnienie całego programu, spięcie go jakąś klamrą, zafrapowanie telewidzów pomysłem... właśnie ostatnio był pomysł, dobry pomysł, ale... nie całkiem. Chodzi mi o wielką licytację akwarel prof. Zina, z przeznaczeniem uzyskanych tą drogą pieniędzy na Centrum Zdrowia Dziecka. Wydawałoby się, że wszystko jest w porządku: pomysł dobry, cel szlachetny, a efekt przeszedł wszelkie oczekiwanie (za „akwarelę nr 1" uzyskano 30 tys. zł).

Otóż, moim zdaniem, trochę tu przechytrzono całą sprawę. Coś się bowiem okazało? Ano to, iż jest gdzieś ktoś kto może dać za miły obrazek 30 tysięcy zł i że tyle wpłynie na konto CZD. „Po drodze" jednak pogubiono tych wszystkich, którzy chcieli mieć także w swoim domu obrazek prof. Zina i których stać było na „przebicie" licytacyjne rzędu 1 100 zł, 1 500 zł, 1 800... Oczywiście licytacja jest licytacją, lecz przecież gdyby tak TV nie szła w tym przypadku „na efekt", a przemyślawszy rzecz całą ogłosiła zrobioną w równie pomysłowy sposób aukcję np. kilkudziesięciu podarowanych jej przez znanych plastyków prac. Nie tylko że w efekcie uzyskałaby wówczas na ów szlachetny cel znacznie większe fundusze, lecz także zaskarbiłaby sobie wdzięczność tych wszystkich, którzy pragną mieć u siebie w domu jakieś dzieło współczesnego malarza czy grafika.

Pomysł z akwarelką prof. Zina przypomina poniekąd owo „sprzedawanie całusa" przez miss Balu Dobroczynnych Serc. Ten go dostanie, kto da więcej. Oczywiście to też metoda, ale czyż TVP nie stać na więcej i lepiej?

VOX

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

31.X.–6.XI. 1976 r.

BARAN 21.3.—20.4.: Osoby z dłuższym stażem małżeńskim chyba nie myślą serio o definitywnym rozejściu się z partnerem: wszystko wskazuje na to, że postąpiłyby wbrew interesom rodziny, więc i własnym. Są strzykowie zamieniający siekierkę na kijek, lecz czy który wyszedł na tym dobrze?

BYK 21.4.—21.5.: Sam chyba nie wiesz, jak ważne jest teraz dla ciebie, żebyś doprowadził do ładu każdą rzecz, która na to czeka, obojętnie — istotną czy drobną. Wkrótce będziesz się musiał rozliczyć z zaległości.

BLIŹNIĘTA 22.5.—21.6.: „Wszyscy patrzą, ale nie każdy widzi", mówią Rosjanie. Trzeba przyglądać się uważnie, żeby dostrzec to, co najważniejsze — zrazem nawet zajrzeć pod powierzchnię. W sprawie, która cię teraz zaprząta, niezbędne jest właśnie spojrzenie w głąb.

RAK 22.6.—22.7.: Do samego końca roku będą ci towarzyszyć układy pomyślne, lecz czy i ile na nich skorzystasz zależy od ciebie. Najważniejsze, to być cierpliwym i nie zniechęcać się. Przypominamy łacińskie przysłowie: „Wysokie szczyty osiąga się powoli".

LEW 23.7.—23.8.: Postawiłeś w pracy na „czarnego konia". Z przekory? Żeby przelamać złą passę? Czy po prostu dla zabawy własnej i otoczenia? Chwilowo twoje szanse wydają się nikłe. Lecz czarne konie, jeżeli wygrywają, to doniero na finiszu.

PANNA 24.8.—23.9.: Choć w tak pomyślnym dla ciebie roku, jak obecny i senne marzenia powinny się spełniać — radzimy abyś mocno trzymał się ziemi. Otaczają cię teraz realiści, nie utrudniaj wzajemnego porozumienia.

WAGA 24.9.—23.10.: Czy wiesz, że to, co obecnie robisz, będzie miało decydujący wpływ na pierwsze półrocze roku następnego? Choć większość Wag zwykła działać na długi dystans, sygnalizujemy na wszelki wypadek.

SKORPION 24.10.—22.11.: Jeśli żałujesz decyzji, która odsunęła od ciebie człowieka bardzo bliskiego i szczerze ci oddanego — możesz ją w każdej chwili odwołać. Osoba, o której mowa wróci z radością na swoje dawne miejsce.

STRZELEC 23.11.—21.12.: Żebyś nie wiem czego dokonał w pracy i poza nią, koniec roku rozliczy cię nieubłaganie z drobnych uchybień, w których się „specjalizujesz". Duże sukcesy — dużymi sukcesami, ale weź się wreszcie i za to co zaniedbałeś zrobić!

KOZIOROŻEC 22.12.—20.1.: Nic się dokoła ciebie nie załamało. Tylko zwykłą koleją rzeczy, znów się zachwiała twoja wiara we własne siły. W końcu, jak zawsze, weźmą górę obiektywnie sprawdzalne wartości — ale co się nadenerwujesz!...

WODNIK 21.1.—18.2.: I znów będziesz mógł się przekonać, że otoczenie jest tobie życzliwe, tak w pomyślnych, jak i niepomyślnych sytuacjach. A o to, że uczuciu kolegów się nazbyt często wystawiasz na próbę — miej żal do samego siebie. W wojsku mówi się „wyrównaj krok". Ty powinieneś „wyrównać postępowanie".

RYBY 19.2.—20.3.: Tym razem Wenus uśmiechnęła się do ciebie szeroko, z głębi serca. Poznałeś osobę, która ofiaruje ci albo miłość, albo przyjaźń, albo bliską współpracę. Jeżeli odpowiesz wzajemnością, będzie ci wiernym i niezawodnym przyjacielem przez długie lata.

Trwają próby „Lata i dymu"

Marta Lipińska

wystąpi gościnnie w Szczecinie

W PRZYGOTOWYWANEJ na pierwsze dni grudnia przez Teatr Współczesny sztuce TENNESSEE WILLIAMSA „Lato i dym" oglądać będziemy znakomitą aktorkę Martę Lipińską, Artystkę wystąpi gościnnie w roli Almy.

— Bardzo chętnie podjęłam się pracy nad tą postacią — powiedziała „Kurierowi" Marta Lipińska (zbierająca obecnie doskonałe recenzje za rolę Marji w „Wiśniowym sadzie" Czechowa, wysławionym przez warszawski Teatr Współczesny). — Lubię i cenię Williamsa, którego utwory poprzez swój klimat, problematykę, bagaż psychologiczny są bliskie Czechowowi. Występowałam dotychczas w jednej sztuce Williamsa — była to „Szklana menażeria", ciesząca się ogromnym powodzeniem. Jestem rada, że uczestniczyć będę teraz w polskiej prapremierze kolejnego utworu tego autora. Może przedstawienie to zapoczątkuje wejście „Lata i dymu" na inne polskie sceny...

— O swojej roli nie chciałabym mówić. Pracuję nad nią z optymizmem, z wiarą, że robię coś interesującego...

— Występy na szczecińskiej scenie? To także sprawa wartościowa dla mnie, jako aktorki. Stały związek z jednym teatrem ma swoje dobre i złe strony. Zdrowe jest wyjście z macierzystej sceny, współpraca z nowymi ludźmi, zetknięcie z inną publicznością. Mimo, iż dzielenie się między zajęcia w Warszawie i w Szczecinie wymaga ode mnie wielkiego wysiłku i że pobyt w Szczecinie, mieście mi nie znanym wymaga pewnej aklimatyzacji — w sumie cieszę się, że ruszyłam się z Warszawy i że stykam się z nowym środowiskiem.

Not.: J. FRYDRYKIEWICZ
Foto: Zb. Jodkowski

Krzyżówka nr 44

POZIOMO: 1. Węgierskie wino deserowe, 4. Rodzaj utworu muzycznego, 7. 3-osobowy zespół muzyczny, 8. Spółdzielnia pracy w ZSRR, 10. Drzewo liściaste, 12. Aluminium, 14. Stolica państwa europejskiego, 16. Imię żeńskie, 17. Pierlądz kraju socjalistycznego, 18. Rzymski bogini łowów, 19. Łagodne zbocze górskie, 21. Samodzielna wojskowa jednostka organizacyjna, 24. Rasa psa myśliwskiego, 26. Pospolity chwast o żółtych kwiatach, 27. Grzyb jadalny, 28. Paryski odyszek.

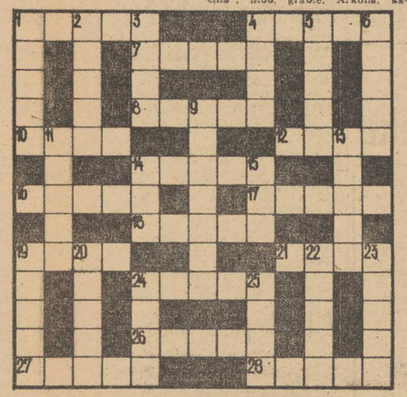

PIONOWO: 1. Pająk wodny, 2. Miasto nad Niemnem w Litewskiej SRR, 3. Grecka litera, 4. Barok lub gotyk, 5. Królestwo w Azji, w środkowych Himalajach, 6. Starożytna machina do burzenia murów, 9. Marka samochodu produkcji NRD, 11. Zapis testamentowy, 13. Coś absolutnie doskonałego, 14. Największa rzeka we Włoszech, 15. Gatunek papugi, 19. Masa używana do wyrobu sztukateria lub wyrób z tej masy, 20. Narząd, 22. Biesiada, 23. Część lampy, 24. Wynik działania arytmetycznego, 25. Miara papieru.

Rozwiązania prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji — pl. Rotta Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, w terminie 10-dniowym, z dopiskiem „Krzyżówka nr 44".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 42

POZIOMO: diuna, puma, „Lechia", niob, grable, Arkona, kameron, rewolwer, „Pajace", turban, loza, teoria, pika, tekin.

PIONOWO: drąg, ujma, Algier, Chrzanów, panika, ambra, realia, nowela, Teresopol, sałata, okular.

NAGRODY książkowe wylosowali: W. Dolot — Szczecin, ul. Lipowa 14/6, H. Kozłowska — Szczecin, al. Wyzwolenia 91/11 i A. Korzeń — Szczecin, al. Bohaterów Warszawy 103/19.

Nagrody do odebrania w redakcji, III p., pok. 53.

Awaria

Copyright (c) 1969 by Mario Puzo

Ojciec CHRZESTNY

tytuł oryginału „The Godfather"

Tłumaczył: Bronisław Zieliński

527

Albo którą może pana zabić. Martwiłem się, że może będę musiał panu powiedzieć, że jest pan nieboszczykiem. I byłem taki wzruszony, kiedy mogłem powiedzieć słowo, brodawki". Bo pański śpiew dawał mi tyle przyjemności, pomagał mi uwodzić dziewczyny, kiedy byłem młodszy i pan jest prawdziwym artystą. Ale także ogromnie zepsutym facetem. Myśli pan, że ponieważ jest pan Johnnym Fontane, nie może pan dostać raka? Albo nieuleczalnego guza na mózgu? Albo zawału serca? Myśli pan, że pan nigdy nie umrze? No więc nie wszystko jest słodką muzyką i jeżeli pan chce zobaczyć prawdziwe nieszczęście, to proszę się przejść po tym szpitalu, a zaśpiewa pan pieśń miłosną o brodawkach. Dlatego niech pan da spokój z bzdurami i weźmie się do tego, co pan musi zrobić. Ten pański medyczny Adolf Menjou może panu sprowadzić odpowiedniego chirurga, ale gdyby sam spróbował wejść na salę operacyjną, proponuję, żeby pan kazał go zaaresztować za usiłowanie morderstwa.

Jules ruszył do wyjścia, gdy wtem Valenti powiedział:

— Pierwsza klasa, doktorku, tak trzeba do niego gadać.

Jules okręcił się w miejscu i zapytał:

— Pa: zawsze oliwi się przed południem?

— Jasne — odparł Valenti i wyszczerzył do niego zęby z takim humorem, że Jules powiedział łagodniej, niż zamierzał:

— Musi pan sobie zdać sprawę, że jeżeli pan będzie tak dalej postępował, to w ciągu pięciu lat będzie z pana nieboszczyk.

528

Valenti zbliżał się do niego drobnymi tanecznymi krokami. Objął go, a jego oddech stał wbisky. Śmiał się bardzo serdecznie.

— Pięć lat? — zapytał ciągle się śmiejąc. —To potrwa aż tak długo?

W miesiąc po operacji Lucy Mancini siedziała nad hotelowym basenem w Vegas, trzymając w jednej ręce cocktail, a drugą gładząc głowę Juleca, złożoną na jej kolanach.

— Nie musisz dodawać sobie odwagi — powiedział Jules żartobliwie. — Mam szampana przygotowanego w naszym pokoju.

— Jesteś pewien, że już można tak prędko? — spytała Lucy.

— Ja tu jestem doktorem — odparł Jules. — Dziś jest ta ważna noc. Czy zdajesz sobie sprawę, że będę pierwszym chirurgiem w historii medycyny, który sam wypróbuje wyniki swojej „medycznej nowości"? No wiesz, Przedtem a Potem. Będę miał frajdę pisząc o tym do czasopism. Na przykład: o ile przedtem było wyraźnie przyjemne z przyczyn psychologicznych oraz dzięki wyrafinowaniu chirurga-instruktora, to coitus pooperacyjny okazał się niezmiernie zadowalający wyłącznie z neurologicznych... przyczyn, Lucy szarpnęła go za włosy tak mocno, że krzyknął z bólu. Uśmiechnęła się do niego.

— Jeżeli dzisiejszej nocy nie będziesz zadowolony, będę mogła naprawdę powiedzieć, że to twoja wina.

529

— Ręczę za moją pracę. Ja ją zaplanowałem, chociaż pozwoliłem staremu Kellnerowi wykonać ręczną robotę — powiedział Jules. — A teraz odpocznijmy. Mamy przed sobą długą noc badań naukowych.

Kiedy poszli do swego apartamentu — mieszkali teraz razem — na Lucy czekała niespodzianka: wykwintna kolacja, a obok jej kieliszka do szampana pudełeczko od jubilera, w środku zaś pierścionek zaręczynowy z ogromnym brylantem.

— To ci pokazuje, jakie mam zaufanie do swojej pracy — rzekł Jules. — A teraz postarajmy się, żebyś na nie zasłużyła.

Był z nią bardzo czuły, bardzo delikatny. Z początku trochę się bała, jej ciało cofało się przed jego dotknięciem, ale potem, uspokojona, poczuła, że wzbiera w niej namiętność, jakiej nigdy nie zaznała i kiedy po pierwszym razie Jules szepnął: „Zrobiłem dobrą robotę", odszepnęła mu: „O, tak, zrobiłeś, tak, zrobiłeś". I oboje roześmieli się do siebie zaczynając na nowo piesz czoty.

KSIĘGA VI

ROZDZIAŁ 23

Po pięciu miesiącach wygnania na Sycylii Michael Corleone zrozumiał nareszcie charakter ojca i jego przeznaczenie. Zrozumiał takich ludzi jak Luca Brasi, jak bezlitosny caporegime Clemenza, zrozumiał rezygnację matki i akceptowanie przez nią swej roli. Albowiem na Sycylii przekonał się czym byli, gdyby nie postanowili zmagać się z własnym losem.

(cdn)

Otwieramy XXIII sportowy plebiscyt Czytelników „Kuriera"

33 pretendentów do grona laureatów

OD PONAD 20 LAT u schyłku każdego mijającego roku Czytelnicy „Kuriera" dokonują wyboru 10 najlepszych sportowców i 3 najlepszych trenerów Ziemi Szczecińskiej. By tradycji stało się zadość ogłaszamy dziś kolejny dwudziesty trzeci już konkurs-plebiscyt, zapraszając jednocześnie Czytelników do typowania mistrzów sportu roku 1976.

NASZ tegoroczny plebiscyt odbywa się w roku olimpijskim. Wśród uczestników największego sportowego wydarzenia na świecie, jakim były bez wątpienia Igrzyska Olimpijskie w Montrealu, nie zabrakło szczecinian. Byliśmy tam reprezentowani przez Henryka Wawrowskiego, który powrócił ze srebrnym medalem, Janusza Brzozowskiego, zdobywcę olimpijskiego brązu, Ewę Ambroziak, Ryszarda Buraka i Ryszarda Stadniuka oraz Wojciecha Matusiaka. Wielkim wydarzeniem tego roku był także wielki rejs kpt. Kazimierza Jaworskiego, który swą znakomitą postawą rozsławił polskie żeglarstwo poza granicami kraju.

Jak co roku pasjonowaliśmy się także mistrzostwami w grach zespołowych. Waterpoliści Arkonii sięgnęli po raz kolejny po tytuł mistrzów kraju. Piłkarze Pogoni ukończyli miniony sezon (finisz miał miejsce w I półroczu br.) na 6 miejscu, a obecnie już w nowej edycji futbolowych mistrzostw są wiceliderami tabeli. Nieźle spisywali się również w pierwszym półroczu piłkarze ręczni morskiego klubu. Obecnie wiedzie im się gorzej. Odnotowaliśmy także awans szczecińskiego kajakarstwa do krajowej czołówki, znakomite starty gimnastyczek artystycznych Sparty, które są w tej chwili najlepsze w kraju. Były także inne sukcesy.

Nie brakowało nam również i niepowodzeń. Utraciła swą dobrą pozycję wśród szczecińskich dyscyplin sportowych — koszykówka. Trochę spuścili z tonu kolarze. Nie błyszczały piłkarki ręczne, nie było większych osiągnięć w lekkiej atletyce, a także w szeregu innych dyscyplin.

NAZWISKA wielu bohaterów sportowych wydarzeń roku 1976 oraz ich trenerów zamieszczamy poniżej na liście pretendentów do grona najlepszych. Ustaliliśmy ją w porozumieniu z Wojewódzką Federacją Sportu, która obok Wydziałów KFiT Urzędów Wojewódzkiego i Miejskiego, WRZZ i Klubu Olimpijczyka oraz naszej redakcji jest współorganizatorem plebiscytu.

Podana lista zawodników nie jest listą ostateczną. Czytelnicy mogą tę listę uzupełnić dalszymi kandydaturami zawodników i trenerów. Muszą być one jednak uargumentowane istotnymi osiągnięciami na międzynarodowej lub krajowej arenie. Czekamy zatem na Wasze propozycje.

ZAWODNICY

BOKS.

Ryszard Czerwiński (Stal Stocznia) — mistrz Polski w wadze muszej, uznany za najlepszego pięściarza MP w Poznaniu.

Krzysztof Pierwieniecki (Stal Stocznia) — wicemistrz Polski w wadze lekkopółśredniej.

GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA.

Anna Kłos (Sparta) — mistrzyni Polski w klasie mistrzowskiej, zawodniczka zespołu drużynowych mistrzyń kraju.

Magdalena Łukaszewicz (Sparta) — brązowa medalistka MP w klasie mistrzowskiej, zawodniczka zespołu drużynowych mistrzyń kraju.

KAJAKARSTWO.

Jerzy Bierniakowicz — Jerzy Wołodkiewicz (Wiskord) — wicemistrzowie kraju w k-2 1000 m oraz brązowi medaliści na dystansie 500 m.

KOLARSTWO.

Franciszek Ankudowicz (Arkonia) — najlepszy szczeciński kolarz w 1976 r., zdobywca wielu czołowych lokat w wyścigach międzynarodowych.

Wojciech Matusiak (Arkonia) — uczestniczył w Igrzyskach Olimpijskich jako rezerwowy naszej reprezentacji, brał udział w Wyścigu Pokoju, szósty na MP.

Czesław Polewiak (LKS Gryf) — mistrz Polski w kolarskich przełajach.

KOSZYKÓWKA.

Paweł Wanlorek (MKS Pogoń) — najlepszy koszykarz II-ligowej drużyny „Wilków Morskich".

MOTOCROSS.

Jerzy Ciszek (KM Szczecin) — mistrz Polski w klasie 125 ccm.

Krzysztof Baryła (KM Szczecin) — wicemistrz kraju w klasie 125 ccm.

PIŁKA NOŻNA.

Zenon Kasztelan (MKS Pogoń) — czołowy piłkarz szczecińskiej drużyny, najlepszy aktualnie strzelec ekstraklasy, zawodnik będący w orbicie zainteresowań trenera J. Gmocha.

Zygmunt Łężak (Arkonia) — najlepszy piłkarz drużyny, aktualny „król strzelców" II ligi.

Henryk Wawrowski (Pogoń) — czołowy piłkarz zespołu portowców, członek naszej narodowej reprezentacji, która wywalczyła na IO w Montrealu srebrny medal.

PIŁKA RĘCZNA.

Janusz Brzozowski (MKS Pogoń) — wyróżniający się zawodnik szczecińskiej drużyny, członek naszego narodowego zespołu, który wywalczył na IO w Montrealu brązowy medal.

PIŁKA WODNA.

Artur Pisarski (Arkonia) — czołowy waterpolista zespołu mistrza Polski.

PŁYWANIE.

Bogusław Lizak (Stal Stocznia) — najlepszy polski pływak długodystansowy.

Iwona Wejksza (Stal Stocznia) — mistrzyni i rekordzistka Polski.

WIOŚLARSTWO.

Ewa Ambroziak (Czarni) — ósma na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu, wicemistrzyni Polski w „jedynkach".

Ryszard Burak (Czarni) — uczestnik IO w Montrealu, mistrz Polski w „dwójce" ze sternikiem i wicemistrz w „czwórce" ze sternikiem.

Ryszard Stadniuk (Czarni) — 6 na Olimpiadzie w Montrealu, mistrz Polski w „dwójce" ze sternikiem i wicemistrz w „czwórce" ze sternikiem.

ŻEGLARSTWO.

Kazimierz Jaworski (JK Pasat) — znakomity polski żeglarz, bohater tegorocznych Transatlantyckich Regat Samotnych Żeglarzy. Rozsławił szeroko poza granicami kraju polską banderę, dokonując największego w historii polskiego żeglarstwa wyczynu, jakim było zdobycie na tej imprezie 3 miejsca.

Jerzy Paszek (Stal Stocznia) — mistrz Polski w klasie Soling, zdobywca najstarszego szczecińskiego trofeum sportowego — pucharu „Kuriera".

TRENERZY

Zoja Makarow (Sparta — gimnastyka artystyczna) — trenerka zawodniczek Sparty — najlepszych polskich gimnastyczek.

Włodzimierz Onufrejczyk (Wiskord — kajakarstwo) — współtwórca powrotu kajakarzy Wiskordu do krajowej czołówki, opiekun 7 członków kadry narodowej.

Marian Bednarek (Arkonia — kolarstwo) — trener naszych czołowych kolarzy F. Ankudowicza i W. Matusiaka.

Waldemar Mosbauer (LKS Gryf — kolarstwo) — trener torowców i szosowców Gryfa. W br. jego podopieczni zanotowali sporo sukcesów w zawodach torowych.

Ignacy Pazur (Pogoń — piłka ręczna) — trener I-ligowej drużyny piłki ręcznej, w której występuje m. in. olimpijczyk J. Brzozowski. W minionym sezonie (finisz miał miejsce na wiosnę br.) jego podopieczni należeli do krajowej czołówki. Obecnie na 8 miejscu w tabeli.

Leszek Szemel (Arkonia — piłka wodna) — trener najlepszej polskiej drużyny waterpolowej.

Jerzy Troszczyński (Stal Stocznia — pływanie) — trener koordynator sekcji pływackiej Stali, której członkowie zdobyli na MP w br. (w różnych kategoriach wiekowych) blisko 150 medali.

Bogusław Hajdas (MKS Pogoń — piłka nożna) — trener I-ligowej „jedenastki" morskiego klubu, współtwórca jej sukcesów. Jego podopieczni zajmują aktualnie 2 lokatę w tabeli.

Ryszard Kędzierski (Czarni — wioślarstwo) — trener trójki olimpijczyków: E. Ambroziak, R. Stadniuka i R. Buraka. Jest również jednym ze szkoleniowców kadry narodowej. (jg)

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 15 — hala przy ul. Narutowicza — międzynarodowy turniej piłkarek ręcznych.
Godz. 14.30 — **Dobra Nowogardzka** — kolarski wyścig przełajowy.
Godz. 15.15 — basen WDS — turniej piłki wodnej juniorów o halowe MP.
Godz. 17 — hala WDS — mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo II ligi Ogniwo — Zagłębie Konin.
Godz. 19 — hala WDS — mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi Pogoń — Baildon Katowice.

NIEDZIELA

Godz. 8.30 — hala sportowa przy ul. Narutowicza —, c.d. międzynarodowego turnieju piłkarek ręcznych.
Godz. 10 — sala ZSBO przy ul. Wilkowej — mecz o mistrzostwo II ligi tenisa stołowego Stal Stocznia — MRKS Gdańsk.
Godz. 10.15 — basen WDS — c.d. turnieju piłki wodnej o halowe MP juniorów.
Godz. 10.30 — hala WDS — spotkanie koszykarek o mistrzostwo II ligi Ogniwo — Zagłębie Konin (rewanż).
Godz. 11 — **Police** — kolarski wyścig przełajowy.
Godz. 14 — stadion przy ul. Stołczyńskiej — spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej Świt — Polonia Leszno.
Godz. 17 — hala WDS — spotkanie koszykarzy o mistrzostwo II ligi Pogoń — Baildon Katowice.

Ślizgawka na szczecińskim sztucznym lodowisku.

Zima i wiosna na obiekcie przy al. Wojska Polskiego

OD kilku już dni działa „Lodogryf". Tysiące chłopców i dziewcząt korzysta ze ślizgawki. Wznowili zajęcia łyżwiarze figurowi i hokeiści. Tymczasem na znajdujących się obok lodowiska kortach odbywają się normalne zajęcia. Na obiekcie sportowym przy al. Wojska Polskiego równocześnie więc panują i wiosna, i zima.

TENISIŚCI korzystają z uroków ciepłych dni jesieni.

(Fot. Z. Jodkowski)

Sheila wycofuje się

MISTRZYNI olimpijska i rekordzistka świata w wyścigach łyżwiarskich na 500 m — Amerykanka Sheila Young zapowiedziała zakończenie kariery. Powodem są kłopoty finansowe Amerykańskiej Federacji Łyżwiarskiej, która nie może pokryć kosztów przygotowań do sezonu.

Wojciech Fibak będzie walczył o mistrzostwo świata

WOJCIECH FIBAK awansował do grona najlepszych tenisistów świata. Wyniki ostatnich dwóch sezonów dały mu wysoką lokatę na wszystkich listach klasyfikacyjnych. W przyszłym roku tenisista Polski wystąpi więc w cyklu turniejów o mistrzostwo świata (WCT).

Od stycznia do kwietnia 1977 roku odbędzie się 12 turniejów z udziałem najlepszych graczy świata (m. in. Borg, Connors, Nastase, Kodes, Fibak). Pierwszy turniej odbędzie się w dniach 10—16 stycznia w Birmingham (stan Alabama), a następnie w dniach 24—30 stycznia w Filadelfii rozegrane zostaną międzynarodowe mistrzostwa USA. Program przewiduje także turnieje w Meksyku, Rotterdamie, Sztokholmie, Monte Carlo i Toronto. Finały mistrzostw WCT odbędą się w kwietniu w Dallas.

Oprócz mistrzostw odbędzie się turniej „Challenge Cup" na Hawajach z udziałem 8 najlepszych graczy świata oraz „turniej mistrzów" z udziałem 16 zawodników.

Pływackie MŚ 1982 w Kalifornii?

ZNANY klub pływacki z Kalifornii — Santa Clara wysunął swą kandydaturę do organizacji pływackich mistrzostw świata 1982.

Miasto Santa Clara położone jest nie opodal San Francisco a miejscowy klub organizuje co roku wielki międzynarodowy mityng pływacki z udziałem czołówki światowej.

Najbliższe mistrzostwa świata odbędą się w 1978 r. w Berlinie.

Począwszy od 1978 r. mistrzostwa świata w pływaniu odbywać się będą co cztery lata.

Z boisk piłkarskich

W HALMSTAD w eliminacyjnym meczu turnieju UEFA juniorów spotkali się piłkarze Szwecji i NRD. Zwyciężyli Szwedzi 3:2.

PIŁKARSKA reprezentacja Meksyku zajęła pierwsze miejsce w swojej grupie eliminacji mistrzostw świata strefy północno- i środkowoamerykańskiej i awansowała do drugiej tury gier eliminacyjnych.

W ROZEGRANYM w Augsburgu towarzyskim meczu międzypaństwowym drużyn amatorskich RFN pokonała Jugosławię 2:0.

W ROZEGRANYM meczu piłkarskim o mistrzostwo I ligi angielskiej Leicester City przegrał z Liverpoolem 0:1.

Z UKOSA

Sportowcy i dyskoteka

DYSKOTEKA przy al. Wojska Polskiego cieszy się ogromną popularnością wśród szczecinian, szczególnie tych młodych. Miejsce to upodobało sobie również wielu sportowców, których w tym skądinąd sympatycznym miejscu często można spotkać. Osobiście nie mam nic przeciwko temu by młodzi ludzie, których znamy ze sportowych aren od czasu do czasu przychodzili tam kulturalnie spędzić wieczór. Szkopuł jednak w tym, że wielu spośród naszych mistrzów zachowuje się w tym lokalu — delikatnie mówiąc — w sposób niewłaściwy. Niekiedy więc personel zmuszony jest pokazywać tym panom zewnętrzną stronę drzwi.

Ostatnio w lokalu przy al. Wojska Polskiego bałował wraz z kilkoma kolegami z drużyny, młody piłkarz Pogoni — Andrzej Woronko. Czy tańczył równie słabo jak ostatnio gra — trudno powiedzieć. Swoje zainteresowania skupiał bowiem głównie na barze. W pewnym momencie podszedł do stolika i w impertynencki sposób zrugał jedną z siedzących tam osób.

Działacze Pogoni, a także innych klubów, nie wiedzą zapewne jak zachowują się w miejscach publicznych niektórzy ich zawodnicy. Radzimy więc od czasu do czasu odwiedzać dyskotekę przy al. Wojska Polskiego czy też klub „Kontrasty" przy ul. Wawrzyniaka. Spostrzeżeń można tam poczynić sporo.

(y)

Skandal w koncernie Dassault

Proszę zapakować 8 milionów!

TOWARZYSTWO Dassault, produkujące francuskie samoloty „Mirage", które jest groźnym konkurentem dla amerykańskich firm jak Lockheed, Northrop czy Boeing, z gorącego lata weszło w taką samą jesień.

Początkowo policja francuska sądziła, że zakrawa to na głupi żart. Pewnego lipcowego dnia główny księgowy olbrzymiego konglomeratu przemysłowego Marcelego Dassault — Herve de Vathaire wkroczył do paryskiego Banku Narodowego i podpisał czek na podjęcie z osobistego konta swego szefa sumy 8 milionów franków (1,6 mln dolarów), prosząc aby wypłaty dokonano w banknotach 500-frankowych.

W BANKNOTACH 500-FRANKOWYCH

NIECZĘSTO zdarza się, żeby ktokolwiek podejmował tak horrendalne sumy w gotówce. Należy to w historii bankowości do wyjątków, które można policzyć na palcach. Tymczasem kiedy pan Vathaire, który nigdy nie podejmował sum większych niż 100 tys. franków, wręczył swój czek, nie zdziwiło to nikogo. Co więcej: dyrektor przeprosił go, że potrzebuje nieco czasu na zgromadzenie takiej ilości banknotów i obiecał przygotować całą sumę na 12.30.

Co robi w tym czasie Herve de Vathaire? Wraca do swego biura w firmie Dassault przy Champs-Elysees, chodzi po korytarzach, rozmawia z ludźmi, załatwia normalne bieżące sprawy. Nie ukrywa się, a całe jego zachowanie cechuje brak jakichkolwiek obaw, choć dyrektor banku, zdziwiony niezwykłością sytuacji, mógłby zatelefonować do jego przełożonych, uprzedzając o rozmiarach sumy, która ma być podjęta.

Tymczasem nie dzieje się nic podobnego. O wyznaczonej porze, kiedy Vathaire opuszcza gmach banku z dwoma ciężkimi walizami, nikt nie próbuje go zatrzymać.

Urzędnicy bankowi byli ostatnimi, którzy widzieli Vathaire'a. Główny księgowy Towarzystwa Dassault podjął bowiem 8 mln franków i zniknął jak kamfora.

Z KORFU — DO WIĘZIENIA LA SANTE

POJAWIŁ się dopiero we wrześniu. Powrócił do Francji z greckiej wyspy Korfu — opalony, ze świeżo zapuszczoną brodą i... bez grosza. Zamknięty w celi więzienia La Sante oczekuje procesu w sprawie, która jest tak zawikłana, jak labirynt w podziemiach tego historycznego więzienia.

Pierwszym zdumiewającym wydarzeniem było to, że w miesiąc po zniknięciu Vathaire'a jego pracodawca, 84-letni Marcel Dassault, co wyglądało wręcz niewytłumaczalnie, wycofał skargę wniesioną uprzednio przeciwko pracownikowi, który sprzeniewierzył tak olbrzymią sumę. Dassault, który zyskał sławę dzięki produkowanym przez swoje przedsiębiorstwo myśliwcom „Mirage", stanął przed kamerami telewizji i stwierdził: „Ponieważ nie było szansy na odzyskanie pieniędzy oraz żeby zrobić przyjemność rodzicom Vathaire'a, wycofałem pozew przeciwko mojemu pracownikowi o 24-letnim stażu". Brak ośmiu milionów uznał Dassault za bagatelkę.

Oczywiście, że tak niezwykłe wyjaśnienia wzbudziły podejrzliwość publiki i tak już dostatecznie zaintrygowanej sprawą Vathaire'a. A wszystko zaczęło się od tego, że pewnego dnia po powrocie do domu główny księgowy zastał w wannie trupa żony, która utonęła w czasie kąpieli. Wstrząs ten sprawił, że Herve, wzorowy urzędnik, wpadł w szpony rozpusty.

Damy podejrzanej konduity zapoznały go z niejakim Jeanem Kay, najemnikiem-włóczęgą, który niejednokrotnie stawał na usługach skrajnej prawicy. Między jednym a drugim seansem spirytystycznym obaj mężczyźni nawiązali przyjaźń. Po podjęciu 8 milionów w banku — obaj przyjaciele się zdematerializowali.

POWRÓT SYNA MARNOTRAWNEGO

KIM jest Jean Kay? Po nieudanym porwaniu w 1971 roku samolotu „Pakistan Airlines", rzekomo w celu przesłania na jego pokładzie 20 ton leków do Bangladeszu, przeżył on nawet moment sławy. W jego obronie wystąpił wówczas publicznie nawet sam Andre Malraux. Ale ten były bojownik OAS pozostawił również po sobie wspomnienia na wszystkich niemal polach bitewnych prawicowej „zachodniej krucjaty", takich jak Jemen, Biafra, Kongo, Liban.

Ze względów ideowych? Bynajmniej, odpowiada policja śledcza. Raczej wyrachowany typ, który pod płaszczykiem idealizmu pragnie robić pieniądze. Bywalcy bistra w pobliżu Champs-Elysees przypominają sobie, że parę miesięcy temu doszło do głośnej kłótni między nim a byłym działaczem OAS Jacquesem Prevost, który oskarżał Kaya, że montuje mętną aferę tracąc czas, a tymczasem Zachód potrzebuje krzyżowców.

DRUGA DEMATERIALIZACJA 8 MILIONÓW

CO natomiast wiadomo o Herve de Vathaire? O jego osobowości niewiele, chociaż policja uważa go za człowieka, który łatwo daje się oszukać. W 1974 roku jego przyjaciółka, Bernadette Roels, notowana w policji „call-girl", była żona notorycznego stręczyciela, który uciekł do Belgii, zaczęła go szantażować, wyciągając z kieszeni głównego księgowego 200 tysięcy franków. Wówczas Vathaire zasięgnął rady adwokata.

Nasuwa się więc pytanie: dlaczego, jeśli wiedziano o tym w firmie, Vathaire nie utracił zaufania Dassaulta. Dlaczego nadal mógł on podpisywać czeki na tak wielkie sumy.

Dziś wiadomo, że parę miesięcy temu cała trójka — Vathaire, jego przyjaciółka Bernadette i Jean Kay — udali się na Florydę. Wiadomo też, że po wniesieniu przez Dassaulta meldunku o oszukańczym podjęciu pieniędzy i zniknięciu głównego księgowego policja przez dwie doby zarządziła obserwację pasażerów wszystkich lotów do Miami. Wiadomo też, że Vathaire powiedział, już po fakcie, do Bernadette Roels: „Jadę do Divonnes-les-Bains. Przyjedź tam za mną". Zdaniem policji Jean Kay tam właśnie, w pobliżu granicy, miał otrzymać pieniądze, żeby szybko się zmyć z terytorium Francji. Kiedy Bernadette przybyła do Divonne, Vathaire był załamany nerwowo. Jean Kay zniknął. Pieniądze też...

DOSSIER MARCELA DASSAULT

ZA CO Kay otrzymał te osiem milionów franków? Długoletni, nienagannie wypełniający swoje obowiązki, wzorowy księgowy miał, jak się okazuje, specyficzne hobby: od czasu do czasu robił fotokopie pewnych dokumentów w przedsiębiorstwie Dassault. Fotokopie te wkładał do teczki, którą przechowywał, rzecz jasna, we własnym domu.

W wiadomości pozostawionej swojej przyjaciółce Vathaire twierdził, że tę właśnie teczkę z dokumentami, dotyczącymi finansów i transakcji sprzedażnych Dassaulta, „wypożyczył" swojemu przyjacielowi Jeanowi Kay, który nie tylko nie chciał jej zwrócić, ale groził że go zabije i żądał za zwrot dokumentów pieniędzy.

Dlatego też, jak zeznał obecnie Vathaire, spotkał się z Kayem w podrzędnym hotelu nad granicą szwajcarską. Kay wziął pieniądze, lecz „dossier" nie zwrócił. Ostatnio zadzwonił na policję w Paryżu i złożył zwięzłe oświadczenie: „Nie mam z tym nic wspólnego. Nic nie zrobiłem. De Vathaire chyba zwariował".

AMERYKANIE CZYHAJĄ NA ŻER

DZIENNIKARZE amerykańscy, którzy mają szczególnie wyczulony węch na wszystkie skandale, interesują się ogromnie całą sprawą. Sześciu wysłanników „New York Timesa" otrzymało misję rozpracowania tego, co prasa nazwała (w nawiązaniu do słynnej amerykańskiej afery Watergate) — „AFERĄ VATHAIRE-GATE".

W kołach zbrojeniowych i przemysłu lotniczego Stanów Zjednoczonych Dassault uważany jest bowiem za wroga nr 1, który zgarnia im sprzed nosa kontrakty — nawet na terenach, gdzie do niedawna panowali niepodzielnie. W tej sytuacji każda okazja, aby podstawić nogę Dassaultowi — wydaje się Amerykanom wyśmienita.

Treść „dossier" — teczki z fotokopiami dokumentów firmy — nie została dotychczas podana do publicznej wiadomości. Marcel Dassault twierdzi, że absolutnie nie ma tam nic kompromitującego, a zwłaszcza nic, co mogłoby nasuwać porównania z łapówkarską aferą amerykańskiej firmy Lockheed.

Władze nadzorcze — Dassault podlega kontroli państwowej — przy badaniu spraw firmy w ostatnich dwóch latach nie stwierdziły żadnych poważniejszych nadużyć, chociaż, jak wiadomo, nie musi to świadczyć o tym, że ich nie było. Tym bardziej, że Dassault w swym wystąpieniu telewizyjnym powitał Vathaire'a powracającego do Francji jak „syna marnotrawnego".

Ostatnio doszły do sprawy nowe elementy: Tygodnik „Le Point" opublikował memoriał sporządzony przez byłego szefa służby finansowej, który twierdził, że Herve de Vathaire oskarża Marcela Dassaulta o sprzeniewierzenie na szkodę państwa ogromnej sumy półtora miliarda franków drogą różnych machinacji. Część tej sumy miał Dassault wydatkować na własny użytek, m. in. na budowę pięknej rezydencji wiejskiej na wzór słynnego pałacyku Petit Trianon. Vathaire — z więzienia — założył protest przeciw kolportowaniu tygodnika, ale protest został przez trybunał odrzucony. Sam Dassault ponownie zaprzeczył wszystkim oskarżeniom.

WSZYSTKO TO nasuwa szereg dodatkowych pytań: czy główny księgowy działał jako narzędzie kierownictwa firmy? Czy w grę wchodzi istotnie szantaż? A jeśli tak — to czy Jean Kay był jego główną sprężyną, czy też może nici afery sięgają nieco dalej? I wreszcie — ostatnie pytanie: czy policji francuskiej uda się, bez pomocy komisarza Maigreta — rozwikłać tajemnicę legalnego rabunku 8 milionów?

Alojzy KALINOWSKI

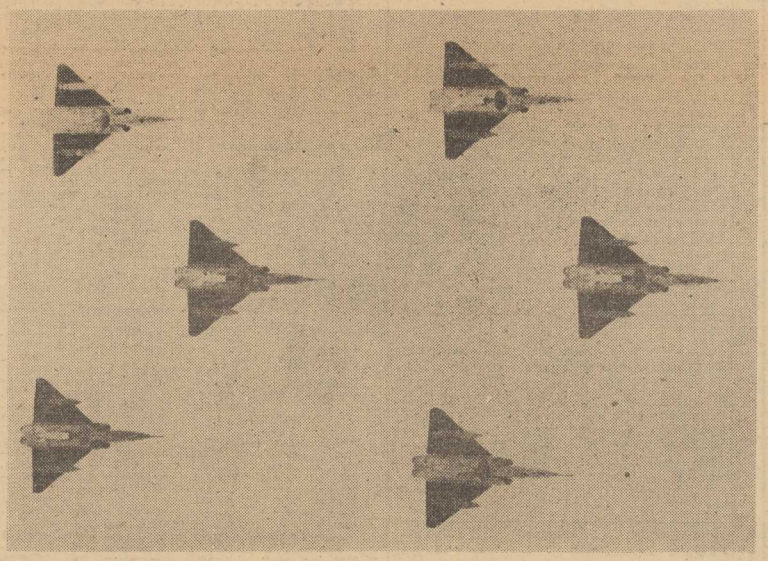

Uśmiechnij się

BEZ SŁÓW

BEZ SŁÓW

— Człowieku! Skończ już to, na Boga!

— Czy to pan zamawiał kaczkę?

BEZ SŁÓW

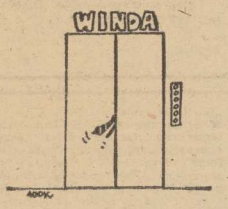

BEZ SŁÓW

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
w Szczecinie, ul. Storrady 1

PRZYJMUJE NA NAUKĘ ZAWODU MŁODZIEŻ W WIEKU OD 16 DO 18 LAT

BEZ SZKOŁY PODSTAWOWEJ

do 2-letniego OHP w Szczecinie-Dąbiu, ul. Jesienna

w następujących zawodach:

- MURARZ - TYNKARZ
- BETONIARZ - ZBROJARZ
- CIEŚLA BUDOWLANY

Nauka i zakwaterowanie w hufcu są bezpłatne.

W czasie pobytu w hufcu junacy mają możliwość ukończenia szkoły podstawowej i zdobycia wybranego zawodu.

Kandydaci powinni dostarczyć następujące dokumenty:
— podanie z określeniem zawodu i zgodę rodziców,
— metrykę urodzenia,
— 4 fotografie,
— ostatnie świadectwo szkolne,
— badania lekarskie o przydatności do obranego zawodu.

Zgłoszenia przyjmuje Służba Pracownicza Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, Szczecin, ul. Storrady 1, pokój 121.

3891-K

SPÓŁDZIELNIA PRACY SPEDYTORÓW

„POLSPED"

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY HANDLU ZAGRANICZNEGO

Oddział w Szczecinie, ul. Heyki 1

zawiadamia

że przyjmuje zlecenia jednorazowe i długoterminowe

na rok 1977

w zakresie kompleksowej spedycji towarów eksportowych

w ramach kontraktów zawieranych przez

Centralę Handlu Zagranicznego.

Wykonujemy usługi

w zakresie:

- składowania w magazynach ogrzewanych i nieogrzewanych i placach składowych,
- segregacji i kompletacji,
- konserwacji na okres składowania i transportu do wszystkich stref klimatycznych,
- produkcji nietypowych opakowań,
- zapakowania i zabezpieczenia towarów,
- znakowania przesyłek,
- sporządzania dokumentacji wysyłkowej w językach kraju przeznaczenia,
- organizacji transportu,
- uczestnictwa w ekspertyzach PP „Polcargo",
- uczestnictwa w odprawach celnych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spedycji — Szczecin, ul. Heyki 1, tel. 469-35 lub 471-74.

4060-K

WYTWARZANIA SILNIKÓW WYSOKOPRĘŻNYCH
PZL-Andrychów woj. Bielsko-Biała

OFERUJE DO WYMIANY

OBIEKT KOLONIJNY NA 200 MIEJSC.

Obiekt umiejscowiony jest u podnóża Beskidu Średniego.

Przy obiekcie znajduje się duży plac do gier i zabaw, tuż obok basen kąpielowy z podgrzewaną wodą, blisko rzeka i las.

Dysponujemy pełnym wyposażeniem sal sypialnych, zaplecza kuchennego oraz stołówki — na równorzędny w miejscowości nadmorskiej.

Informacji udziela: Dział Socjalny nr telexu 032232, tel. 32-40 wew. 561.
4044-K

PRZETARG

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO

w Pyrzycach

ogłasza przetarg na wykonanie elewacji zewnętrznej budynku Szkoły Przyzakładowej w Pyrzycach.

Termin zakończenia robót 30 grudnia 1976 roku. Przyjmowanie ofert w terminie 10 dni, a ich komisyjne otwarcie w terminie 15 dni od chwili ukazania się ogłoszenia. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania uzasadnienia. 4037-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Szczecinie zatrudni na okres akcji zimowej tj. do dnia 15 kwietnia 1977 r. następujących pracowników: ładowaczy do wywozu nieczystości stałych, robotników ręcznego oczyszczania ulic, kierowców z I i II kategorią prawa jazdy, mechaników napraw pojazdów samochodowych. Płace zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Pracowników Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej z dnia 28.XII.1974 r. Wszelkich informacji związanych z zatrudnieniem udziela sekcja d/s pracowniczych przedsiębiorstwa — Szczecin, ul. Żołnierska 26, pokój nr 1 lub telefonicznie 744-61 do 66 wew. 69. 3988-K

Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego pilnie zatrudni mężczyzn do przyuczenia w zawodzie spawacza. Wymagane ukończone 18 lat i szkoła podstawowa. Szczegółowych informacji odnośnie warunków pracy, płacy i zakwaterowania udziela Dział Kadr Stoczni, ul. Hutnicza 1 — pok. nr 5 w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki w godz. od 8—13.
3986-K

Zakłady Chemiczne „Police" w Policach koło Szczecina zatrudnią natychmiast w nowo budowanym wydziale mężczyzn na stanowiska: ślusarzy, aparatowych przemysłu chemicznego z wykształceniem średnim lub zasadniczym zawodowym, LO oraz podstawowym. Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Warunki pracy i wynagrodzenia do uzgodnienia na miejscu w Dziale Kadr pokój 26. Dojazd ze Szczecina do zakładu autobusem WPKM nr 101 z placu Hołdu Pruskiego. 3933-K

PRACA

POSZUKUJĘ opiekunki do dziecka. Ul. Ku Słońcu 24a/46, wiadomość tel. 742-02. 19459-G

NAUKA

STUDENT udziela korepetycji — matematyka, chemia, język angielski. Tel. 772-63. 19331-G

Rodzinie Zmarłego

Leona Kuczkowskiego

długoletniego pracownika przemysłu cukrowniczego, byłego dyrektora suszarni Wałcz

wyrazy współczucia

składają:

dyrekcja i Samorząd Robotniczy PP „Cukrownie Szczecińskie".

Magistrowi

Marianowi Gołdenowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają:

pracownicy z ZPDz „Luxpol" w Stargardzie.

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

W dniu 13 listopada 1976r. w Akademii Rolniczej w Szczecinie, ul. Arkońska 1, sala 311, odbędą się publiczne obrony rozpraw doktorskich: o godz. 11.30 — mgr inż. Franciszka Rudnickiego nt. „Porównanie plonowania różnych źródeł produkcji zielonych pasz w uprawie polowej na dwóch rodzajach gleb". Promotor — doc. dr Mieczysław Pawlus, o godz. 13.30 — mgr inż. Lucjana Karonia nt. „Badania nad efektami niszczenia nasion w nasiennictwie ziemniaka". Promotor — prof. dr hab. Włodzimierz Songin. Prace doktorskie wyłożone są do wglądu w Bibliotece Głównej Akademii Rolniczej w Szczecinie, ul. Janosika 8. 4059-K

KROJU damskiego, modelowania na potrzeby własne i zawodowe — uczę. Wyspiańskiego 80. 19604-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny w Gostyninie 100 m kw., komfort, telefon, garaż, ogród 1500 m kw. — sprzedam. Wiadomość: tel. 22-10-60, od 17—21. 19497-G

GŁĘBOKIE — dom jednorodzinny w stanie surowym — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 19554.

RÓŻNE

ODNAJMĘ garaż na Pogodnie, tel. 739-07. 19547-G

GARAŻ na Pogodnie — wynajmę. Tel. 77-892. 19621-G

KUPNO

SAMOCHÓD osobowy — rok produkcji do 1925 stan obojętny — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 19632.

BONY PKO — kupię. Tel. 358-30. 19643-G

LOKALE

M-2 lub M-3 — kupię. Tel. 22-96-59, godz. 16—20. 19235-G

POKÓJ nieumeblowany odnajmę. Ul. Wyspiańskiego 72. 19422-G

2 POKOJE z kuchnią, c. o. etażowe, komfort, I piętro, balkon, telefon, zamienię na 3 pokoje z kuchnią i łazienką. Wiadomość: telefon 428-86. 19465-G

POKÓJ umeblowany od najmę małżeństwu bezdzietnemu. Pogodna 36, Głębokie. 19655-G

UMEBLOWANY pokój wynajmę bezdzietnym. Unii Lubelskiej 23b. 19492-G

SPRZEDAŻ

WARSZAWĘ combi — sprzedam. Tel. 717-24. 19223-G

PUDELKI 3-miesięczne sprzedam. Goleniów, Robotnicza 5. 19317-G

WOŁGĘ Gaz 21, rok prod. 1965, po kapitalnym remoncie wraz z częściami zamiennymi sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 19471.

KALKULATOR wielodziałaniowy, wysokiej klasy, produkcji USA — tanio sprzedam. Telefon 23-38-20. 19483-G

MERCEDESA 190 D, rok prod. 1964 sprzedam. Tel. 23-95-37, ul. Stołczyńska 149/4. 19516-G

WARTBURGA 353 — sprzedam. Wiadomość: Szczecin-Dąbie, ul. Jugosłowiańska 28. 19681-G

DOGI arlekiny, szczenięta i dorosłe — sprzedam. Uniemyśl 9, tel. Trzebież 21, dojazd koleją z Dworca Niebuszewo lub autobusem PKS. 19556-G

15 TON ziemniaków jadalnych — sprzedam. Stanisław Urbańczyk — wieś Janowo, k/Pyrzyc. 19577-G

WARSZAWĘ 223, sprzedam. Tel. 23-35-41. 19578-G

KOŻUCH damski — sprzedam. Tel. 23-09-60. 19538-G

FIATA 125 p, model 75 — sprzedam. Telefon 820-745. 19589-G

WARTBURGA 311 do remontu — sprzedam. Tel. 43-107. 19607-G

FIATA 125 p i Mercedesa 180 D — sprzedam. Ul. Henryka Rutkowskiego 2/2. 19645-G

ZK 246, pierścionek z brylantem 0,33 karata — sprzedam. Tel. 23-93-76. 19546-G

ZGUBY

ZAGUBIONO pieczątkę o treści: Anna Rakowska-Wódz, lek. położnik-ginekolog. Szczecin, ul. Wyspiańskiego 8/1 L-2344. 19634-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZ. WYDAWNICZEJ PRASA - KSIĄŻKA - RUCH" WYDAWCA. Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 439-21: sekretariat red. naczelny 437-4: sekretarz redakcji 467-21: sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 63): dział miejski 462-35 dział morski 427-77: dział sportowy 370-50 (21): z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34: red. poranna (po godz. 5) 224-028 224-250 dalekopisy 224-013. Prenumerata na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa - Książka - Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następny: do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej - 182 zł. Zakłady pracy, instytucje, organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW „Prasa - Książka - Ruch" w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 30 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa - Książka - Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. K-9

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Jubileusz" g. 19.30 (sobota i niedziela); POLSKI — sobota: „Szczęśliwe wydarzenie" g. 16.30; niedziela: g. 18; MUZYCZNY — sobota: „Wesoła wdówka" g. 19.30; niedziela, g. 16.

KINA

DRUŻBA (tel. 356-05) — sobota: „Zawód — reporter" g. 18, 20.30 — wł., l. 15; niedziela i poniedziałek: g. 15.30, 18, 20.30; KOSMOS (tel. 380-03) — „Brunet wieczorową porą" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — pol., l. 12 (sobota, niedziela i poniedziałek); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Winnetou" g. 13.30, 15.30 — jug., panoram., cz. III; „Ostatnie zadanie" g. 16.30, 18, 20.15 (sobota i niedziela); COLOSSEUM (tel. 468-18) — „Flic story" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, fr., l. 18 (sobota i niedziela); POLONIA (tel. 221-834) — „Czterej muszkieterowie" g. 15.30 — panam.; „Ocalić miasto" g. 18, 20.15 — pol., l. 12 (sobota i niedziela); PIONIER (tel. 475-02) — „Czerwony Kapturek" g. 16, 17 — pol.; „Dziewczyna na miotle" g. 11, 13, 15 — CSRS; „Cafe pod Minogą" g. 18, 20 — pol.; „Pierwsza spokojna noc" g. 22 (sobota, niedziela i poniedziałek); PROMIEŃ — sobota i niedziela: „Po sezonie" g. 16, 18, 20 — ang., l. 18; poniedziałek: „Spotkanie" g. 16, 18, 20 — ang., l. 18; SZMARAGDOWE (Zdroje) — sobota: „Motylem jestem, czyli romans 40-latka" g. 17; „Żądło" g. 19, 21 — USA, l. 15; niedziela: „Motylem jestem, czyli romans 40-latka" g. 16; „Żądło" g. 17; „Sandakan nr 8" g. 19 — jap., l. 16; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — sobota: „Gdyby Don Juan był kobietą" g. 17, 19 — fr., l. 18; niedziela: g. 17, 19; „Od świtu do świtu" g. 15; MEWA (Żelechowo) — „Szczury Paryża" g. 17.30 — fr.; „Zbuntowani" g. 19 — bułg., l. 15; niedziela: g. 18; „Szczury Paryża" g. 15, 16.30; HUTNIK (Stołczyn) — „Szczęki" g. 17 — USA, l. 15; niedziela: g. 16.30, 19; 1 MAJ (Żydowce) — „W te dni przedwiosenne" g. 16.30, 18.30 — pol., l. 15 (sobota i niedziela); BAJKA (Police) — „Hazardzisci" g. 17, 19 — pol., l. 15 (sobota i niedziela); BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Con amore" g. 18 — pol., l. 15 (niedziela); SYRENKA (Jasienica) — „Mazepa" g. 17, 19 — pol., l. 15 (niedziela); ZATOKA (Nowe Warpno) — „Jarosław Dąbrowski" g. 18 — pol. (niedziela); ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Partita na instrument drewniany" — pol., l. 15; „Szczęki" — USA, panoram., l. 15 (sobota i niedziela); WISŁA (Goleniów) — „Czterej muszkieterowie" — panam.; „Jesień debiutantów" — rum., l. 15 (sobota i niedziela); DAR (Stargard) — „Wybór celu" — radz., panoram., l. 12; „Mała syrena" — jap., panoram. (sobota, niedziela i poniedziałek); INA (Stargard) — „Dzień szaraczy" — USA, l. 15 (sobota i niedziela).

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (NIEDZIELA)

BAŁTYK — „Poważne zmartwienie" g. 9.30; POLONIA — „Autostopem do miasta" g. 10; PIONIER — „Czerwony Kapturek" g. 10, 11, 12, 17 — pol.; BETMAN — „Colargol i banda złego Kida" g. 11, 12, 13; PROMIEŃ — „Klub kawalerów" g. 12; SZMARAGDOWE — „Skarb" g. 13.15; MEWA — „Pierścień księżnej Anny" g. 13; PRZYJAŹŃ — „Królewna i orzeszek" g. 14; HUTNIK — „Przygody Krosza" g. 12.30; 1 MAJ — „Szary okrutnik" g. 15; BAJKA — „Zdradziecki strzał" g. 12; BIAŁY ŻAGIEL — „Zwariowana noc" g. 16; SYRENKA — „Wesele Kruka" g. 16; ZATOKA — „Tresowany piesek" g. 17.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Malarstwo polskie; Pokaz jednego obrazu — temat marynistyczny; Władztwo Książąt Pomorskich — g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat. Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1976; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki; Kuchnia staropomorska; Sztuka tubylców australijskich (z Morawskiego Muzeum w Brnie) g. 9—15; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Militaria XIX—XX w.; 1945 rok na Pomorzu Zachodnim w rodzinnym albumie g. 9—15; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Adama Pohoreckiego; BWA ZAMEK — Dzieła artystów współczesnych — kolekcja M. B. Grabowskiego z Londynu g. 11—18.

W NIEDZIELĘ — wystawy czynne w g. 10—16; W PONIEDZIAŁEK — nieczynne.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Pomorzany; CHIR. — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska;
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; Nad Odrą 18 — g. 18—8; STOMATOLOGICZNA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 20—7.
NIEDZIELA
SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWNĘTRZNY — Unii Lubelskiej; CHIR. — Unii Lubelskiej + Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Golecino; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska;
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — Wojciecha 7 (cała dobę); DOROSŁYCH — Woj. Polskiego 72 — całą dobę; NAD ODRĄ 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy); STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 8—15 i od 20—8.
APTEKI
WIELKA 17 (dodatkowo odtrutki i tlen) tel. 372-75; AL. WOJSKA POLSKIEGO 17 — tel. 352-61; AL. WOJSKA POLSKIEGO 134 — tel. 749-00; STOŁCZYN NAD ODRĄ 20 — tel. 23-94-22; ZDROJE, BAT. CHŁOPSKICH 54 — tel. 61-25-73.
PONIEDZIAŁEK
SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.
PRZYCHODNIE
— patrz niedziela.
APTEKI
PL. GRUNWALDZKI 42 (dodatkowo odtrutki i tlen) — tel. 345-51; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 22-10-12; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 23-94-22; PODJUCHY, pl. Wolności 5 — tel. 451-21.
INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 428-25 i 445-46 — g. 7—21 (sobota).
KOLEJOWA — tel. 460-53; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.
PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18 (sobota).

DYŻURY DELIKATESÓW (niedziela)

AL. WYZWOLENIA 37 — g. 16—15; AL. WOJ. POLSKIEGO 82 — g. 15—20; AL. JEDN. NARODOWEJ 47 — g. 14—19 (winno-cukierniczy).
POMOC DROGOWA (niedziela): OPD SZCZECIN, al. Piastów 20 — tel. 881 lub 453-26; OPD-6, STARGARD, ul. Popiela 1 — tel. 65-88.
OBSŁUGA SAMOCHODÓW (niedziela) PP „POLMOZBYT" — Szczecin, Mieszka I 65, tel. 82-02-33; poniedziałek: STACJA OBSŁUGI, Szczecin, ul. Kopernika 3/5 — tel. 371-36.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.10 Red. szkolna zapowiada. 15.35 Dla dzieci „Laiki w ręku mistrza". 16.10 Dziennik (kolor). 16.20 Obiektyw. 16.40 Niezapomniane melodie (kolor). 17.05 Sobota młodych. 18.05 Z serii „Prawdy i legendy" (kolor). 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.40 Film USA „Werble nad Mohawkiem" (kolor — western). 22.30 Dziennik (kolor). 22.45 Teatr Komedii „Grady — 40 karatów".

PROGRAM II

15.20 Uśmiechy starego kina. 16.10 Filmy „Czas i ludzie". 17.45 „Czterej pancerni i pies". 18.40 Kronika Pomorza Zachodniego. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.40 Studio przebojów. 21.20 Muzyczna teleteka. 22 „24 godziny" (kolor). 22.30 Film RFN „Joanna" (kolor).

NIEDZIELA

6.20 i 6.50 TV Technikum Rolnicze. 7.25 TV kurs rolniczy. 8 Przypominamy, radzimy. 8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.40 Sport dla wszystkich. 9 Teleranek. 10.20 Antena. 10.45 Klub Sześciu Kontynentów (kolor). 11.30 Dziennik (kolor). 11.55 Mecz piłki nożnej Polska — Cypr (kolor). 13.50 Dla dzieci „Botafogo". 14.40 Program muzyczny „Nie taki diabeł straszny". 15.45 Losowanie Dużego Lotka. 16 „Wielkie bitwy historii" (kolor). 16.55 Film seryjny USA „Między nami jaskiniowcami" (kolor). 17.20 Teleturniej „Wielka Gra". 18.25 W krainie operetki. 19 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.40 Bajka dla dorosłych. 20.50 Film ang. „Wojna i pokój" (kolor). 21.40 Lucjan Kydryński przedstawia — Yves Montand (kolor). 22.30 Studio sport (kolor).

PROGRAM II

9.30 „A teraz my" (lok.) 10.05 Jubileuszowy koncert z okazji 200-lecia Teatru Wielkiego w Moskwie (kolor). 11.40 Wojskowy film dokum. 12.15 Film biograficzny „Żywot Dantego". 13.40 Teatr Komedii „Łgarz". 15.10 Film TVP „Stracona noc" (kolor). 15.50 Dla młodych widzów „Turniej o Srebrną Łódkę". 16.50 Film NRD „Dama z Genui". 19 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.40 Program muzyczny (kolor). 21.40 Klub Filmowy „Zdarzenia" (kolor).

PONIEDZIAŁEK

10.25 Film radz. „Siedemnaście mgnień wiosny". 11.35 „W Starym Kinie". 12.35 „Pasja leśnika" (kolor). 12.50 Piórkiem i wędłem. 13.15 Requiem d-moll W. A. Mozarta. 14.30 Film austral. „Dolina jaskiń" (kolor). 15.15 Dla dzieci „Ramsjana". 16.15 Estrada poetycka. 16.50 Kino, kino „Anna Karenina" (kolor). 17.40 Filmy S. Gierasimowa „Dziennikarz" cz. I. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.40 Teatr TV „Rzecz listopadowa" (kolor). 22.35 III Koncert Brandenburski J. S. Bacha.

PROGRAM II

14.55 Pomniki warszawskie (kolor). 15.15 Film biograficzny „Requiem dla fletu czarodziejskiego". 16.15 „Żywot Mateusza" — film pol. 17.35 Magnificat J. S. Bacha (kolor). 18 Intergrafia 76 (kolor). 18.25 Zagraniczny film dokumentalny (kolor). 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 21.15 Pamięci trwania. 21.35 „Z albumu bohaterskich miast" (kolor). 21.50 Program muzyczny.

RADIO

PROGRAM I

14 Stare tematy w nowym wykonaniu. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Ze świata nauki i techniki. 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 15.05 List z Polski. 15.10 Muzyka i poezja. 16.11 Radiowa Kronika Muzyczna. 16.30 Przedstawiamy, komentujemy. 16.45 Fonoteka folkloru. 17 Studio Młodych. 18.30 Parada polskiej piosenki. 19.15 W kręgu melodii operetkowych. 20.05 Koncert życzeń. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 22.20 Muzyka. 22.30 Sobotnia dyskoteka. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Sobotnia dyskoteka. 0.11 Program nocny z Warszawy.

PROGRAM II

14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka. 15 Zawsze o 15. 15.40 Kolobrzeskie koncerty wiolonczelowe. 16.10 Rytmy, rynek, reklama. 16.25 Melodie z musicali. 16.40 PAW. 17 Henri Vieuxtemps. 17.20 Prozatorskie początki. 17.40 Czata. 17.55 Nowe nagrania radiowe przedstawia Studio Gdańsk. 18.40 Czas i ludzie. 19 Matysiakowie. 19.30 Clifford Curzon — solista i kameralista. 20.30 Przegląd filmowy. 20.45 76 lat muzyki naszego stulecia. 21.50 Barok dla wszystkich. 22.30 Zabytki z zabytkami. 23 Motety G. Dufaya. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 „Kącik starej płyty".

PROGRAM III

15.10 Druga młodość przeboju. 15.30 Muzyka. 16.30 Ballady na saksofon. 16.45 Nasz rok 76. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Reportaż. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Jazzmani w Klubie „Vi valldiego Gato". 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia „Jarmark Soroczyński". 19.50 „Sześć dni Kondora". 20 Zapraszamy do Trójki. 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.25 „Droga przez mękę". 22.45 Na estradzie w Sopocie Alla Pugaczowa. 23 Wiersze Johannesa Bobrowskiego. 23.05 Po festiwalu „Jazz Jamboree 76".

PROGRAM IV

14.25 Teatr Polskiego Radia „Rewolwer". 15.05 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 PAW. 17 O muzyce z Walerianem Pawłowskim. 17.20 „Matka". 17.40 Karuzela przebojów. 18.10 Komentarz tygodnia. 18.25 Czy znasz swoje prawo. 18.40 Ziemia, człowiek, Wszechświat. 19 Postawy i wzory. 19.15 4 lekcja języka francuskiego. 19.30 Utwory orkiestrowe R. Straussa. 20.25 Wieczór sonat D. Szostakowicza. 22.15 Radiowe portrety Polaków. 22.35 „Geografia jazzu".

NIEDZIELA

6.10 Kiermasz pod Kogutkiem. 7.05 Informacje dla kierowców. 7.06 Fala 76. 7.16 Polska Kapela. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.15 Przeboje sprzed lat. 8.05 Wiadomości sportowe. 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.05 Muzyka. 10.25 Lista Przebojów. 11 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodszych — „Pod znakiem przyjaźni". 11.25 Radiowa Musicorama. 12.05 „W samo południe". 12.45 „Madremu blada" — słuchowisko. 14.25 Muzyka. 14.30 „W Jezioranach". 15 Koncert życzeń. 16.10 Melodie dużego ekranu. 16.40 Niedzielne spotkania — Studio Młodych. 17.25 Transmisja meczu piłki nożnej Polska — Cypr. 18.30 d. c. meczu. 19.35 Mistrzowie lekkiej batuty. 20.05 Dyskusje na tematy międzynarodowe. 20.20 Muzyka. 20.40 Spotkanie z pisarzem. 21.05 Parada polskiej piosenki. 21.30 Radość tworzenia. 22 Wieczór z operetką. 22.30 Nevermore. 23.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 23.20 Muzyczne telegramy ze świata.

PROGRAM II

6.15 Mozaika polskich melodii ludowych. 6.30 Stan pogody i wiadomości. 6.35 Wiadomości sportowe. 6.40 Z malowanej skrzyni. 7 Dzień dobry muzyko! 7.35 Felieton literacki. 7.45 W rannych pantoflach. 8.25 „Zawsze w niedzielę". 8.35 Publicystyka międzynarodowa. 8.45 Słowackie melodie ludowe. 9 „Ślad w pamięci". 9.30 Na organach katedry w Liverpoolu gra N. Rawsthorne. 9.50 Tygodniowy przegląd prasy. 10 Rozmaitości muzyczne. 10.30 „Znaki czasu". 11 Studio Młodych. 12.05 Tańce ludowe Hiszpanii. 12.35 Czy znasz tę książkę? 13 Pamięci artystów, którzy odeszli. 14 „Głosy o Lenartowiczu". 14.30 Utwory dodekafonistów wiedeńskich. 15 Dla dzieci i młodzieży „Pod znakiem przyjaźni". 15.45 Tu horoskop reklamowy. 16 Pamięci artystów, którzy odeszli... 16.30 Koncert życzeń. 17.30 Symfonie J. Ch. Bacha. 18 Pamięci artystów, którzy odeszli... 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19 Teatr PR „Jak wilk w głuszy". 20.30 Witold Lutosławski — Koncert na orkiestrę. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.55 Wirtuozi nowej muzyki. 22.30 „Syrena Warszawska". 23 Camille Saint — Saens — Kwintet fortepianowy — a-moll. 23.35 Pamięci artystów, którzy odeszli.

PROGRAM III

5.57 Początek programu. 6.05 Melodie — przeberanki. 7 Instrumenty śpiewają. 7.15 Polityka dla wszystkich. 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz. 8.35 Co kto lubi. 9 „Sześć dni Kondora". 9.10 „Jutrzenka" — śpiewa zespół The Carponters. 9.30 Gdy się mówi... 9.50 Na wibrafonie gra J. Milian. 10 60 minut na godzinę. 11 Weteran z Nowego Orleanu. 11.15 Niedzielna szkółka muzyczna. 12 „Zielenlewszczacy". 12.25 Muzyka z sal koncertowych. 13.15 Z muzycznego archiwum Programu III. 13.45 Piosenki B. Chorążuka. 14.05 Teaskop. 14.30 Bossa nova na instrumenty. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Przeboje z nowych płyt. 15.50 Muzyka filmowa Herbie Hancocka. 16.15 Grób Nieznanego Żołnierza. 16.45 Mitologia w muzyce rockowej. 17.15 Antologia piosenki francuskiej. 17.40 Poszukiwania i kierunki. 17.55 Mini-max. 18.30 „Urozmaicenie" — słuchowisko. 19.04 Solo na klarnecie. 19.10 Piosenki z magnetowidu. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Sześć dni Kondora". 20 Muzyka. 21 Auć poetycka — „Orzeł ostry dziób o skały". 21.20 „Pragnę cię" — nowa płyta. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Rozmowy z mistrzem Franciszkiem. 22.30 Na estradzie — Zespół SBB. 23 Wiersze Johannesa Bobrowskiego. 23.05 Bluesy śpiewają: Billie Holiday, Ella Fitzgerald i Nina Simono.

PROGRAM IV

7.05 Poranek z przebojem. 7.30 Jerzy Fryderyk Haendel. 8.05 Muzyczne ciekawostki. 8.25 Muzyka wojskowa. 8.45 Z niedzieli na niedzielę. 9.25 Notatnik kulturalny. 9.40 Impulsy UKF. 10.30 Od Wolina do Fromborka. 11 Nowości płytoteki radiowej. 12.05 „W samo południe". 12.45 Grają Wacek i Marek. 13 Teatr Klasyki dla Młodzieży. 14 Program stereofoniczny warszawski. 16.05 Koncert życzeń. 16.25 Muzyczny program stereofoniczny. 16.48 „Sydonia" — słuch. dokum. — stereo. 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18 Muzyka. 18.10 5 lekcja języka łacińskiego. 18.30 Klub pod znakiem zapytania. 19 Program stereofoniczny — warszawski. 22.10 „Płyty o których się mówi".

PONIEDZIAŁEK

6.05 Kiermasz pod Kogutkiem. 7.06 Śpiewa „Śląsk". 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.05 Melodie sprzed lat. 9.10 Z repertuaru znanych orkiestr. 10.05 Koncert muzyki polskiej. 10.40 Różne barwy jednego tematu. 11 Dla Dzieci i Młodzieży „Demeter i Persefona". 11.20 Poezja śpiewana. 12.10 „Non omnis Moriar..." — „Nie wszystek umrę". 12.30 Słynne tematy filmowe. 13.15 Antykwariat z kuranttem. 13.30 Motywy ludowe. 14 Koncert. 14.30 Muzyka i Poezja — „Nie było lata". 15 Transkrypcje i parafrazy. 16.10 „Pokój w którym kiedyś żyliśmy" — słuch. 16.45 Śpiewa Ewa Demarczyk. 17 „Kamienie na szaniec". 18.30 Godzina wspomnień. 19.15 Melodie przy świecach. 20.05 „Zmarłym głosem". 20.30 Ballady jazzowe. 21 Teatr poezji — „Niobe". 21.31 Koncert wspomnień. 22.30 „Proponujemy, zapraszamy". 22.45 Śpiewa Wanda Warska. 23.15 Muzyka na estradach świata. 0.11 Program nocny z Olsztyna.

PROGRAM II

6.15 Mozaika polskich melodii ludowych. 6.40 Śpiewa „Mazowsze". 7 Dzień dobry muzyko. 7.35 Koncert na różne instrumenty. 8.35 Publicystyka międzynarodowa. 8.45 Utwory C. Monteverdiego. 9.10 Moje miasteczko. 9.40 „Metamorfozy". 10.30 Elegie Duinejskie, II Fr. Schubert — 14 kwartet smyczkowy. 11.40 Spotkania z historią. 12.10 Melodie i pieśni zadusznie. 12.25 Z taśmoteki dzieł radiowych — „Dzwony". 13 Koncert muzyki polskiej. 14 „Pod zamkniętymi drzwiami czasu". 14.20 Pamięci artystów, którzy odeszli... 15 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży — „Pod znakiem przyjaźni". 15.41 „Holland Festival 1976". 17 Notatnik kulturalny. 17.10 Pamięci artystów, którzy odeszli. 17.45 R. Vanghan-Williams „Riders to the sea". 18.35 „Ten dzień jak wszystkie inne". 18.45 Utwory klawesynistów francuskich. 19 Teatr PR — „Król Agis". 20.05 Koncert muzyki polskiej. 22 „Jesienny nokturn". 22.30 Johannes Ockeghen Requiem. 23.10 Co słychać na świecie. 23.40 Gospels spirituals blues.

PROGRAM III

7 Modern Jazz Quartet gra Bacha. 7.15 Polityka dla wszystkich. 7.30 Standardy na dwa fortepiany. 7.45 Uczucia. 8.15 Ballady na dwa saksofony. 8.35 Co kto lubi. 9 „Sześć dni Kondora". 9.10 Madrygały śpiewa zespół „The Swingle Singers". 9.30 Na polskiej ziemi. 9.50 Na organach gra Jimmy Smith. 10 Nastroje, zwierzenia, rytmy... 11 Msza gregoriańska. 11.30 Barokowe stylizacje zesp. Emerson, Lake and Palmer. 12 Guiguitera — słuch. 12.25 Listopadowa ballada. 13 Recital organowy. 13.45 Muzyka A. Makowicza. 14.05 Polskie cmentarze. 14.30 Wiersze śpiewane. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Głosy, które pamiętamy. 15.50 „Samotność". 16.15 Opowieści o... 16.45 Muzyka Adama Makowicza. 17 Wokalizy Flory Furim. 17.15 Rock symfoniczny zespołu Pink Floyd. 17.40 Wizerunki ojczyste — dąb. 17.55 Jean Baptiste Lully „Miserere". 18.30 Muzyka Adama Makowicza. 19 „Droga przez mękę". 19.30 Rimskij-Korsakow. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Sześć dni Kondora". 20 W. Dankowski „Requiem Es-dur". 20.35 Poruszający temat „Nie opuszczaj mnie". 21 „Nie wszystek umrę". 21.20 Spirituaisy Louisa Armstronga. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Sokrata los tragiczny. 22.30 W hołdzie Charlie Parkerowi. 23 Wiersze Johannesa Bobrowskiego. 23.05 Gra Orkiestra J. Lasta. 23.25 Muzyka A. Makowicza. 23.50 Na dobranoc śpiewa Ewa Demarczyk.

PROGRAM IV

7.05 Koncert na instrumenty. 7.30 J. S. Bach — Kantata. 8.05 Grają polskie orkiestry kameralne. 9 „Śmierć ma 8 takich". 9.30 W elegicznym nastroju. 10 „Na podbój Ameryki". 10.15 Spotkanie z orkiestrą Francka Pourcela. 10.30 Muzyczne wspomnienia. 11 Pamięci artystów, którzy odeszli. 13 Teatr Klasyki „Wesele" cz. II. 14 Jesienna zaduma w piosence. 14.25 „W Jezioranach". 14.55 Odtworzenie koncertu barokowego. 16.05 Nagrobki. 16.20 Muzyczny program stereofoniczny. 17.30 Warszawskie cmentarze. 18 Msza gregoriańska za zmarłych. 18.25 „Różami pisane" — słuch. 18.55 Tajemnice języka poezji. 19.10 Zaproszenie do smoka wawelskiego. 19.30 Program stereofoniczny warszawski. 22.15 Między fantazją a nauką. 22.40 Pamięci artystów, którzy odeszli.

Co zobaczymy w TV?

PROGRAM I

WTOREK, 2.XI.76

10 — „Wojna i pokój" — film. 16.30 — Obiektyw. 17.05 — Studio Telewizji Młodych. 18 — Elegia — pr. publ. kult. 18.15 — Za horyzontem — pr. publ. 20.40 — „Dziennikarz" — cz. 2 filmu radz. 21.05 — Łódzkie spotkania baletowe.

ŚRODA, 3.XI.76

8.40 — „Dziennikarz". 15.50 — NURT. 16.40 — Obiektyw. 17 — Dla dzieci: Entliczek-słowniczek. 17.45 — Interstudio. 17.55 — Żywoty instrumentów. 18.10 — Co kto lubi? 20.40 — „Samotnik" — film fr. 22.35 — Sport.

CZWARTEK, 4.XI.76

9.30 — „Dziennikarz" — cz. 2. 16.40 — Obiektyw. 17.05 — Ekran z bratkiem. 18.10 — Poligon. 18.35 — Komicy niemego ekranu. 20.40 — „Przestępca" — ang. film fab. 22.20 — Pegaz.

PIĄTEK, 5.XI.76

8.30 — „Rodzice, dziadek i ja" — film radz. 15.50 — NURT. 16.40 — Obiektyw. 17 — Pora na Telesfora. 17.30 — Latający Holender. 18.10 — Prawdy i legendy przyrody — film dok. 20.40 — Z cyklu: „Miłość nie jedno ma imię" — „Jesienne kwiaty".

PROGRAM II

WTOREK, 2.XI.76

15.55 — Teatr TV: „Rzecz listopadowa". 17.45 — „Dziwne losy Jane Eyre" — film. 18.40 — Kronika Pom. Zach. 20.40 — Wtorek Melomana. 21.50 — Notatnik kulturalny. 22.05 — „Akcja Stambuł" — film.

ŚRODA, 3.XI.76

16.50 — Motomagazyn „Zderzak". 17.05 — „Uśmiech i łzy" — pr. publ. 17.25 — „Z wojennych dróg" — cz. 1 filmu radz. 18.40 — Kronika Pom. Zach. 20.40 — Co dalej maturzysto? 21.20 — Teatr TV: „Idzi do panny Torpe". 23.15 — NURT.

CZWARTEK, 4.XI.76

16.55 — Malarstwo i film. 17.40 — Morskie ogniwa. 18.40 — Kronika Pom. Zach. 20.40 — Teatr TV na świecie: „Płonąć żeby było widno". 21.25 — Kto ma rację? — pr. publ. 22.15 — Filmy festiwalu krakowskiego.

PIĄTEK, 5.XI.76

15.35. — Pegaz. 16.20 — Magazyn lotniczy. 16.50 — Na kogo popadnie? — pr. publ. 17.25 — „Z wojennych dróg" — cz. 2 filmu. 18.40 — Kronika Pom. Zach. 20.40 — Sport 22.20 — Festiwalowe życiorysy.

UROK JESIENI...? (Fot. Z. Jodkowski)

„Kurier" na ul. Wojska Polskiego

Jak to się stało?

WYDAWAŁO się, że kłopoty występujące podczas pierwszego etapu modernizacji placówek handlowych przy al. Wojska Polskiego posłużą do wyciągnięcia odpowiednich wniosków. Wierzyliśmy, że odpowiednie przygotowania spowodują, iż drugi etap rekonstrukcji ciągu handlowego będzie przebiegał znacznie sprawniej. Rzeczywistość okazała się jednak inna. Dopiero teraz, a więc po dziesięciu miesiącach (zamiast sześciu) zaczęto przekazywać użytkownikom przebudowane sklepy, a i to nie wszystkie. Drogeria będzie gotowa dopiero w połowie grudnia.

SPRÓBUJMY prześledzić cały okres przebudowy, którą rozpoczęto w pierwszych dniach stycznia br. Początkowo mieliśmy wrażenie, że istotnie nastąpiła próba przełamywania złych tradycji w wykonawstwie remontowo-budowlanym. Roboty prowadzono w dobrym tempie, a i do samej organizacji nietypowego placu budowy nie mogliśmy mieć zastrzeżeń. Zajęto tylko część chodnika odgradzając remontowane sklepy parkanem.

Szybko jednak pojawiły się pierwsze kłopoty. Okazało się, że trzeba pogłębiać piwnicę pod drogerią czego nie przewidzieli projektanci. Okazało się też, że mury budynków są zagrybione, że trzeba wymieniać drewniane stropy. Słowem, zwiększył się zakres robót...

KRYTYCZNYCH uwag pod adresem projektantów było więcej. Przewidzieli oni np. adaptację piwnic lokatorskich na małe kołowanie sklepowe i skład opału, nie uzgadniając tego z administracją budynków. W trakcie budowy trzeba było wygospodarowywać piwnice dla mieszkańców, by zażegnać konfliktową sytuację. **Dalej — zaprojektowano kotłownię w pomieszczeniu przyłącza gazowego! Rzecz absolutnie niedopuszczalna. No i wreszcie sprawa witromozaiki, czyli tłuczonego szkła malowanego od spodu i naklejanego na papier.** Z takiej ozdoby trzeba było zrezygnować. Wystrój wnętrza baru typu „pasztecik" i sklepu sportowego szybko zmodyfikowali plastycy z PSP. Były też kłopoty z niektórymi materiałami. Wykonawcy nie mogli dostać winiduru, marmuru i glazury.

WSZYSTKO to spowodowało, że roboty zaczęły się przeciągać w czasie. Nadeszły wakacje i wykonawcy musieli wziąć się za prace bardziej pilne — remonty szkół. **Kiedy wreszcie sklepy były gotowe do odbioru, użytkownicy nie chcieli ich przyjąć. I słusznie, bo co komu po pomieszczeniach bez światła. Trafostacja została wybudowana z trzymiesięcznym opóźnieniem, nie można było dostać kabla wysokiego napięcia. Nie miał też kto go ułożyć na 200-metrowym odcinku.**

Wnioski nasuwają się same. **Przede wszystkim nie można przystępować do modernizacji, nie mając zagwarantowanych dostaw wszystkich potrzebnych materiałów. Po drugie trzeba wreszcie rozwiązać problem niedokładnej dokumentacji. Biuro Projektów Handlu i Usług już po raz drugi wykonało ją niewłaściwie, bez dokładnej inwentaryzacji.** Nie można też decydować się na projektowanie wnętrz z materiałów trudno dostępnych, w przeciwnym razie trudno mówić o reżimie wykonawczym i dotrzymywaniu ustalonych terminów. (jas)

Nowy rozkład lotów

POJUTRZE, tj. 1 listopada wejdzie w życie nowy rozkład lotów obowiązujący na liniach komunikacji krajowej. Szczecin nadal będzie miał tylko dwa połączenia z Warszawą. W rozkładzie uwzględniono postulaty pasażerów przesuwając odlot do Warszawy na wcześniejszą godzinę. Samoloty do stolicy będą startowały o godz. 8.20 i 19.40, natomiast z Warszawy do Szczecina o godz. 6.20 i 17.40. Ten rozkład lotów będzie obowiązywał do 31 marca 1977 r. (jas)

Kronika wypadków

DO SZPITALA PKP na oddział chirurgiczny przywieziono wczoraj rano mieszkańca podszczecińskiej wsi Rubież, 26-letniego Stanisława W., który podczas obsługiwania piły tarczowej włożył dłoń pod wirujące zęby maszyny i doznał poważnej kontuzji.

* * *

OKOŁO godz. 13.30 u zbiegu ulic Bohaterów Warszawy i Ku Słońcu podczas nieostrożnego przechodzenia przez jezdnię wpadł pod koła furgonetki „Żuk" nr rej. MR 4830 mieszkaniec Grudziądza, 21-letni Bolesław K. Mężczyzna doznał wstrząśnienia mózgu i obrażeń głowy. 20 minut później na ul. Wielkopolskiej, taksówka „Warszawa" nr 444 prowadzona przez Edwarda K. potrąciła 7-letniego Marka M. Jak wynika z informacji MO, chłopiec wybiegł niespodziewanie na jezdnię zza zaparkowanej na poboczu ciężarówki. Zarówno Marek M., który doznał złamania nogi jak i Bolesław K. zostali odwiezieni do szpitala.

W Goleniowie na skrzyżowaniu ulic doszło do zderzenia samochodu m-ki „Tarpan" z motocyklem, którego kierowca Stanisław M. zam. we wsi Mosty usiłował wymusić pierwszeństwo przejazdu. Stanisław M. w wyniku doznanych obrażeń znalazł się w szpitalu. (ap)

Nowinki rodem z gastronomii

Los „Trygława" przesądzony
W „Marioli" nie będzie wódki
„Staropolanka" - jadłodajnią

OD 4 lat młodzieżowy klub „Trygław" usytuowany w piwnicach budynku przy ul. Odrowąża 1 stra szył wszystkich zamkniętymi na głucho drzwiami. Zanim jednak pomieszczenia otrzymała młodzież ZMS-owska, która urządziła tu sobie klub, działała tam znakomita, restauracja „Szkolna". Było to miejsce praktyk młodzieży pobierającej nauki w gastronomicznym rzemiośle.

Gdy, z przyczyn technicznych, zamknięto „Trygław" powstało szereg koncepcji dalszego jego zagospodarowania. Jednak żadna z nich nie doczekała się ostatecznej realizacji i wszystko wskazywało na to, że wielkie pomieszczenia nadal będą nie wykorzystane.

W tym tygodniu zapadła decyzja co do dalszych losów obiektu. Pod jął ją prezydent miasta. Obiekt został już przekazany Zakładowi Gastronomii WSS „Społem". Proponuje się, aby nowo powstająca w tych pomieszczeniach restauracja, przez 3 godziny dziennie wydawała obiady abonamentowe dla pracowników UM i instytucji mających swoje siedziby w tym budynku. Obecnie prowadzone są prace związane z przygotowaniem wstępnej koncepcji dotyczącej zaadaptowania tego obiektu dla potrzeb gastronomii.

Stojąc przez 4 lata nie wykorzystany obiekt został przyznany szczecińskiej gastronomii. Teraz więc z niecierpliwością oczekujemy na rozpoczęcie prac adaptacyjnych i remontowych, gdyż jak wiadomo, już od szeregu lat nie uruchomiliśmy w Szczecinie żadnej dużej restauracji!

TAKŻE w tym tygodniu zapadły w Urzędzie Miejskim wiążące decyzje dotyczące dwóch kolejnych placówek gastronomicznych. Unibar „Mariola", który decyzją Sanepidu został prawie zaraz po remoncie zamknięty z uwagi na niespełnianie wymogów sanitarnych, zostanie ponownie otwarty. Plon techniczny gastronomii opracuje jednak projekt sanitarnego wyposażenia tej placówki. Jednocześnie wycofane zostają ze sprzedaży w „Marioli" napoje alkoholowe.

Również podjęto decyzję w sprawie obskurnej knajpy jaką jest „Staropolanka" zlokalizowanej przy ul. Krzywoustego. Z dniem 2 listopada placówka ta zostanie zamknięta i poddana remontowi. Po jego zakończeniu „Staropolanka" funkcjonować będzie jako samoobsługowa jadłodajnia. (Macz)

Biznes na chryzantemach

Bezkarne zdzierstwo

JAK zawsze przed Świętem Zmarłych — w wielu punktach miasta pojawiły się przekupki handlujące chryzantemami. Ceny po jakich je oferują bardzo jednak odbiegają od oficjalnych, zatwierdzonych przez WKC. Doniczka tych kwiatów winna kosztować 30—90 zł, tymczasem na ulicy trzeba za nią zapłacić co najmniej... 100 zł.

W kwiaciarniach państwowych oferuje się przede wszystkim chryzantemy drobnokwiatowe, a zatem mniej atrakcyjne. Prywatni ogrodnicy wyczuli koniunkturę i za wielkokwiatowe, których jednak zabrakło w naszych kwiaciarniach, liczą sobie niezwykle drogo. Problem ten poruszany był zresztą, na naszych łamach w tym samym czasie, również w roku ubiegłym. I... nic się nie zmieniło. (wys)

W niedzielę na UKF-ie

„Sydonia" w wersji stereo

JUTRO będziemy mieli okazję poznać prawdę o Sydonii Borkownie, ostatniej szczecińskiej czarownicy ściętej toporem i spalonej na stosie w roku 1620. Posądzano ją o rzucenie czarów na książęcy ród Gryfitów, co — jak wówczas mniemano — spowodowało wygaśnięcie pomorskiej dynastii. Słuchowisko dokumentalne pt. „Sydonia", przygotowane przez Szczecińską Rozgłośnię PR, usłyszymy w niedzielę o godz. 16.25 w orogramie IV (UKF). Autorem audycji jest red. Jerzy Mruk. Warto dodać, że „Sydonia" — to pierwsze szczecińskie słuchowisko w wersji stereofonicznej. (jas)

Informator na Święto Zmarłych

HANDEL I GASTRONOMIA

W SOBOTĘ, 30. X. sklepy spożywcze czynne do godz. 20, z wyjątkiem sklepów działających normalnie dłużej oraz sklepów o obsłudze jednoosobowej. Sklepy przemysłowe, zakłady i punkty gastronomiczne oraz zakłady usługowe i kioski „Ruch" — czynne normalnie.

W NIEDZIELĘ, 31. X. sklepy spożywcze prowadzące sprzedaż mleka i pieczywa, dyżurujące normalnie w niedzielę — czynne będą w godz. od 7 do 12. W tych samych godzinach czynne będą niżej wymienione sklepy piekarnicze: przy ul. ul. Goleniowskiej 12, Krzywoustego 15, Krasińskiego 104, Pocztowej 39, al. Niepodległości 2, ul. Kołłątaja 26 i przy ul. Mickiewicza 97. W godz. od 15 do 20 czynne będą „Delikatesy" przy al. Wojska Polskiego 52 oraz al. Wyzwolenia 37, a sklepy winno-cukiernicze przy al. Wojska Polskiego 7 i al. Wyzwolenia 58 — w godz. od 12 do 16, przy ul. Mickiewicza 97 — od g. 12 do 17, przy al. Niepodległości 4 — od g. 13 do 18 i przy al. Jedności Narodowej 47 od g. 14 do 19.

Niżej wymienione sklepy branży przemysłowej czynne będą w g. od 9 do 15: zabawkarskie: „Puchatek" i „Bambo" sportowe: „Camping" (al. Wyzwolenia) i „Meratex" (ul. Wielka); papierniczy „Bristol" (al. Woj. Polskiego); rowerowy przy al. Mazurskiej 42; „Jubiler": przy al. Woj. Polskiego 32, ul. Wielkiej 8, pl. Żołnierza 1 i ul. Małopolska 5, meblarskie: „Mebelek" przy ul. Barbary i „Platan" przy ul. Jagiellońskiej, sklepy ze sprzętem zmechanizowanym: przy pl. Grunwaldzkim i pl. Lotników; obuwnicze: „Alfa" przy al. Niepodległości, „Michał" przy al. Woj. Polskiego 3 oraz sklepy przy al. Woj. Polskiego 20 i Świerczewskiego 1; konfekcja damska: „Roksana" przy al. Wyzwolenia, „Telimena" przy pl. Lotników i sklep przy al. Wojska Polskiego 19; konfekcja męska: „Modus" I, II, III, i IV przy ul. Krzywoustego; dziewiarski „Magda" przy al. Wyzwolenia 2; elektrotechniczny przy al. Wojska Polskiego 48, RTV: przy al. Woj. Polskiego 37, pl. Lotników, al. Niepodległości 16 oraz al. M. Buczka 1a; „Cepelia" — tkaniny przy pl. Zwycięstwa 4/5 oraz — Dom Towarowy „Posejdon", i „Dom Odzieżowy" przy al. Niepodległości.

Poza tym czynne będą: sklep WSS przy ul. Strzałowskiej 46 oraz sklepy z artykułami gospodarstwa domowego branży chemicznej (prowadzące sprzedaż art. nagrobkowych) zlokalizowane na ciągach handlowych: al. Niepodległości, ul. Krzywoustego, al. Wyzwolenia (na odcinku od pl. Żołnierza do ul. Świerczewskiego) i al. Wojska Polskiego (na odcinku od pl. Zwycięstwa do pl. Lenina), na pl. Grunwaldzkim i pl. Lotników. Kwiaciarnie czynne od g. 9 do 15, sprzedaż kwiatów i zniczy przed Cmentarzem Centralnym od godz. 8 do 18.

Zakłady i punkty gastronomiczne czynne będą jak w każdą niedzielę. Kioski „Ruch" — jak w każdą niedzielę (połowa sieci). Zakłady usług motoryzacyjnych: stacja obsługi przy ul. Mieszka I czynna w godz. od 8 do 16, pozostałe zakłady usługowe — jak w każdą niedzielę.

W PONIEDZIAŁEK, 1 listopada — sklepy spożywcze nieczynne, z wyjątkiem dyżurnych sklepów delikatesowych: przy al. Wyzwolenia 6/8 i przy al. Wojska Polskiego 25 — w godz. 10—15 oraz przy al. Jedności Narodowej 49 i ul. Krzywoustego 9 — w godz. 15—20. Sklepy branży przemysłowej — nieczynne, kwiaciarnie czynne w godz. 8—16: sprzedaż kwiatów przed Cmentarzem Centralnym w godz. 8—18. Kioski „Ruch" otwarte do godz. 20. Zakłady i punkty gastronomiczne — jak w każdą niedzielę; zakłady usługowe — nieczynne, z wyjątkiem stacji obsługi samochodów przy ul. Kopernika czynnej od g. 8 do 16 i całodobowej Pomocy Drogowej PZMot przy al. Piastów 20 (tel. 981).

We wtorek, 2. XI. — cała sieć handlowa, gastronomiczna i usługowa — czynna jak w dni powszednie.

KOMUNIKACJA

W NIEDZIELĘ tramwaje i autobusy wszystkich linii oraz mikrobusy — kursować będą wg świątecznych rozkładów jazdy. Na trasie ul. Wielka — Gumieńce wprowadzone zostaną od godz. 9 dodatkowe wozy tramwajowe, kursujące co 3—4 minuty. Na trasie Stocznia Remontowa — ul. Karola Miarki uruchomione będą dodatkowe autobusy, które od godz. 9 kursować będą z częstotliwością co 10 minut.

W PONIEDZIAŁEK — tramwaje wszystkich linii — wg świątecznych rozkładów jazdy. Na trasie ul. Wielka — Gumieńce — od godz. 9 kursować będą dodatkowe wozy tramwajowe z częstotliwością co 2 min. Autobusy linii nr nr 51, 54, 55, 56, 57, 58, 60, 61, 62, 63, 64, 72, 73, 75, 76, 77, 101, 102, 103, 104 i 105 — kursować będą wg świątecznych rozkładów jazdy, zaś autobusy linii 67 — wg specjalnego rozkładu jazdy z częstotliwością następującą: w godz. 5—8.30 — co 10 min., od godz. 8 do 11 — co 5 min., od godz. 11 do 19.50 co 2 minuty, od godz. 19.50 wg potrzeb, natomiast autobusy linii nr 70 — wg specjalnego rozkładu jazdy z częstotliwością co 18 minut.

Ponadto uruchomione zostanie w tym dniu specjalne połączenie autobusowe pospieszne na trasie ul. Kołłątaja — ul. Ku Słońcu (Osiedle Akademickie), na której autobusy kursować będą od godz. 9.30 zależnie od potrzeb przewozowych. Opłata za przejazd — 3 zł. Drugim specjalnym połączeniem autobusowym będzie trasa od zajezdni Golęcino do ul. Kościelnej, gdzie od godz. 9 do 18 będzie kursował autobus z częstotliwością co 60 min.

Mikrobusy — kursować będą wg świątecznego rozkładu jazdy.

* * *

WŁAŚCICIELI prywatnych samochodów informujemy, że na ul. Ku Słońcu (od Bohaterów Warszawy do wiaduktu) kursować będą tylko autobusy i taksówki (ze skrętem w ul. Sikorskiego). Przed wiaduktem zostaną ustawione znaki zakazu wjazdu wszelkich pojazdów. Parkować będzie można na ul. Sikorskiego — od Bohaterów Warszawy do żłobka. Na ul. Mieszka I przy wejściu na cmentarz będzie zakaz zatrzymywania się i postoju oraz ograniczona szybkość jazdy do 30 km. Autobusy dojeżdżać będą do ul. Karola Miarki.

POCZTA

W DNIACH 31. X. i 1. XI. br. wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne będą nieczynne z wyjątkiem urzędów ze służbą całodobową, tj. Upt Szczecin 1 (telegraf i telefon) — ul. Bogurodzicy 1 i Upt Szczecin 30 na Dworcu Głównym.